

Dyskusja na II Plenum Komitetu Centralnego PZPR

XI Plenum NK ZSL również kontynuuje obrady

WARSZAWA (PAP)

Wczoraj na II Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej trwała dyskusja nad referatem

Krótko
PAP RADIO AP INF WE TELEFONEM
PAP TELEFONEM P DIO INF WE PAP
RADIO AP INF WE TELEFONEM
PAP TELEFONEM P DIO INF WE PAP
RADIO AP INF WE TELEFONEM
PAP TELEFONEM P DIO INF WE PAP
RADIO AP INF WE TELEFONEM

Górnicy
„na medal”

22 bm. górnicy Jaworznicko-Mikolowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego — drudzy po dolnośląskich — wykonali przedterminowo zadania wydobywcze pierwszego półrocza. Do końca miesiąca wydobydą oni 400 tys. ton węgla dodatkowo.

Bonn za atomizacją
Francji

Rzecznik zachodnioniemieckiego ministerstwa obrony oświadczył w poniedziałek, że służy uderzeniowa NATO doznała przedterminowo zadania, gdyby Francja nie otrzymała broni atomowej.

Pozwolenie
na ślub książy

Brukselski dziennik urzędowy zamieścił reskrypt królewski upoważniający księcia Alberta, brata króla Baudouina, do zaślubienia księżniczki włoskiej Paoli Ruffo di Calabria.

Zamieszki w Afryce

Jednocześnie z demonstracją kobiet w Kwa-mashu 10.000 Afrykańczyków rozpoczęło bój kot komunikacji autobusowej w Clermont, położonym w odległości 24 km od Durbanu. Bójkot ten jest protestem przeciwko projektowi władz miejscowych wyłączenia kawałka ziemi i wybudowania na tym miejscu stacji autobusowej.

Sukces studentów

W niedzielę odbyła się na terenach Cite Universitaire w Paryżu doroczna impreza studencka pod nazwą „Garden-party des nations”. Stoisko polskich studentów z kraju uznano powszechnie za najładniejsze.

Dyplomaci zwiedzili Biskupin

(Inf. wł.)

Stynne biskupińskie wykopaliska prasłowiańskiego osiedla obronnego sprzed 2500 lat obchodzą w tym miesiącu 25-lecie swego odkrycia. W związku z tym 20 bm. odbyło się tam przyjęcie dla przedstawicieli korpusu dyplomatycznego 22 państw akredytowanych w Warszawie. Goście, którym przewodzili: dyr. protokołu dyplomatycznego — ambasador Jerzy Grudziński i dziekan korpusu dyplomatycznego ambasador Republiki Czechosłowackiej — Karel Vojacek przybyli do Biskupina (o pobycie w tym mieście informowaliśmy wczoraj).

Przy wejściu na teren wykopalisk gości przywitał długoletni kierownik ekspedycji wykopaliskowej — prof. dr Zdzisław Rajewski. Odświeżona rekonstrukcja swoim wyglądem w połączeniu z niezwykle starannym uporządkowaniem całego terenu wykopalisk rozbudziła wielkie zainteresowanie wśród członków tej niecodziennej wycieczki.

Przyjęcie odbyło się w przyjemnej atmosferze, o czym świadczy wspólne odśpiewanie polskich pieśni przy ognisku. Późnym wieczorem goście udali się w dalszą drogę do Bydgoszczy. (Kap.)

I sekretarza KC PZPR, omawiającym zagadnienia rolnictwa w latach 1959—1965. (Skrót referatu Władysława Gomułki, wygłoszonego w poniedziałek, zamieszczamy wewnątrz numeru).

Także na XI Plenum Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, którego obrady rozpoczęły się w

poniedziałek w Warszawie, zebrani dyskutują nad rozwojem rolnictwa.

6-16 września Targi Krajowe

(Inf. wł.)

Ledwie umilkł zgiełk Targów Międzynarodowych, a tu już w lipcu i sierpniu... Targi Krajowe. 13 bm. Kolegium Ministerstwa Handlu Wewnętrznego zatwierdziło założenie programowo-organizacyjne Jesiennych Targów Krajowych.

Jeśli chodzi o powierzchnię wystawową, rozmiarami mają przewyższać Targi Wiosenne. Wzajemne proporcje 70 proc. artykułów przemysłowych, 30 procent spożywczych. Przewiduje się stworzenie szeregu giełd i wyprzedaży. Obok artykułów konsumpcyjnych — dział rolno-hodowlany, stoiska problemowe, no i naturalnie — kiermasz. (pch)

Nowa solanka w Inowrocławiu

BYDGOSZCZ (PAP)

W Inowrocławiu specjalna ekipa techniczna Centralnego Zarządu Uzdrawisk przystąpiła do zakładania rur ssących, które z głębokości 600 m wydobywać będą gorzką solankę. Sól ta będzie mogła w pewnym stopniu zastępować znaną na całym świecie sól karlsbadzką, mającą zastosowanie w chorobach gastrologicznych.

BB — znów zamężna

Brigitte Bardot poślubiła swego partnera z filmu „Babette idzie na wojnę” — Jacques Charrier.

Fot. — CAF



Nareszcie wakacje

Cwierć miliona dzieci jedzie na kolonie

Zaraz po zakończeniu zajęć szkolnych dzieci i młodzież wyjeżdżają na kolonie letnie i obozy. Największe nasilenie wyjazdów spodziewane jest w okresie od 23 do 29 bm. Ogółem na 1 turnus kolonii letnich wyjedzie 260 tys. dzieci.



CAF — fot. Grzęda

Kolej przygotowała dla nich 191 specjalnych pociągów, oraz zarezerwowała osobne wagony w normalnych pociągach pasażerskich. Dzieci będą więc miały wygodną podróż. Z Warszawy 56 specjalnymi pociągami i pociągami pasażerskimi wyjedzie na 1 turnus kolonii 48 tys. dzieci. Pierwsza 220-osobowa grupa młodzieży opuściła Warszawę 22 bm.

22 bm. do szeregu zakątków ziemi krakowskiej przybyły pierwsze grupy dzieci, m. in. do położonego nad Popradem znanego wczasowiska Rytra przyjechała grupa młodzieży z Piotrkowa. Ogółem na 300 placówkach kolonijnych woj. krakowskiego przebywać będzie w lipcu i sierpniu ok. 110 tys. młodzieży.

Gorące dni rozpoczęły się także na dworcach w Łodzi i w Poznaniu. Kolej postarała się w tym roku o wygodne pociągowe wagony dla młodzieży, zapewniając organizatorom odpowiednią liczbę miejsc. (PAP)

Państwo pokrywa różnice kosztów przejazdów kolejami

W związku z podniesieniem taryfy kolejowej wśród wielu organizatorów kolonii letnich dla młodzieży powstały wątpliwości: kto będzie pokrywał różnice kosztów przejazdu, wynikłych z podwyżki cen biletów?

Jak się dowiaduje PAP, różnica ta zostanie pokryta przez skarb państwa. Resorty i rady narodowe przekazały dodatkowe sumy na ten cel na konto organizatorów kolonii, tj. szkół i zakładów pracy.

75 lat więzienia dla 26 handlowców-oszustów

WARSZAWA (PAP)

Po prawie miesięcznej rozprawie przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy zakończył się 22 bm. głośny proces pracowników MHD Artykułami Włókienniczymi. Byli to kierownicy sklepów, sprzedawcy i inwentaryzatorzy, którzy dopuścili się szeregu nadużyć. M. in. fałszowali oni faktyczny stan towarów znajdujących się w sklepach, ukrywali za łapówki niedobory sięgające od kilkuset do kilku tysięcy złotych, oszukiwali klientów na miarę oraz przywłaszczali sobie materiały tekstylne pochodzące z tzw. nadwyżek fabrycznych. Przewód sądowy w pełni udowodnił winę nieuczciwym i przekupnym pracownikom handlu miejskiego.

Głównym oskarżonym — kierownikiem sklepów i inwentaryzatorom: J. Samborowi, K. Kamińskiemu, W. Dziubińskiemu, J. Oleksiakowi, W. Łuczynie, R. Kamedulskiej, S. Maździarowi, J. Golikowi i A. Żurawskiemu Sąd wymierzył kary od 6 do 4 lat więzienia oraz kilkutygodniowe grzywny i utratę praw obywatelskich i honorowych. Pozostałych 17 oskarżonych sąd skazał na kary od 3,5 do 1 roku więzienia.

5 osobom karę więzienia zawieszono na okres 3 lat. Równocześnie sąd zasądził od wszystkich skazanych koszty postępowania sądowego.

Zawalił się dwupiętrowy dom kultury Smutne efekty kultu niefachowości

KROSNO (PAP)

We wsi Odrzykoń pow. Krosno zawalił się strop, budowany ze środków społecznych 2-piętrowego domu kultury, który wkrótce miał być oddany do użytku.

Na skutek załamania się jednej ze strunobetonowych belek, z najwyższej kondygnacji obiektu runęły w dół 23 płyty stropowe. Na szczęście wypadek nastąpił w chwili, gdy nikogo z załogi nie było na budowie.

Komenda Powiatowa MO w Krośnie wszczęła natychmiast energiczne dochodzenie, które przyniosło już wiele ciekawych szczegółów. Okazało się m. in., że skierowany do Odrzykonia przez władze wojewódzkie z Rzeszowa na stanowisko kierownika budowy i zarazem inspektora nadzoru — Lechosław Tabor podający się za inżyniera, posiada zaledwie dyplom technika budowlanego. Istnieje podejrzenie, że na własną rękę wykonał niewłaściwą dokumentację stropu betonowego.

W dodatku sprowadzone z wytwórni prefabrykatów w Czyżynach belki strunobetonowe polecał skracać i wiązać je z murem niezgodnie z obowiązującymi przepisami.

W Gdyni powstanie akwarium morskie

GDYNIA (PAP)

Przy Morskim Instytucie Rybackim w Gdyni powstaje pierwsze w Polsce akwarium morskie i muzeum rybactwa.

Akwarium MIR będzie wysokie na 2 piętra, a specjalne oświetlenie pozwoli dokładnie obserwować życie i zwyczaje różnych ryb i stworzeń, mieszkających w morzach i oceanach świata.

Irak opuszcza strefę szterlingową

LONDYN (PAP)

Jak podało do wiadomości brytyjskie ministerstwo skarbu, z dniem 23 czerwca br. Irak wystąpił ze strefy szterlingowej.

zującymi w budownictwie pisać.

Sprawa wypadku w Odrzykoni została już skierowana do Prokuratury Powiatowej w Krośnie, a samodzielnym inżynier — Lechosław Tabor przebywa w areszcie.

Sport

M. Rydlewicz telefonuje z Leszna:

MAKUŁA PROWADZI

Ubiegły tydzień był bardzo pracowity. Uczestnicy szubowych mistrzostw Polski w okresie siedmiu dni codziennie przeprowadzali konkurencje. W niedzielę rozegrano ósmą z kolei konkurencję — przedkociołowy przelot po obwodzie trójkąta 305 km na trasie Leszno — Ostrów — Gniezno — Leszno. Konkurencja okazała się dość trudna, bowiem nie ukończyło jej aż 19 zawodników. Wśród nich znalazł się dotychczasowy lider — Jerzy Wojnar oraz Góra, Kmiotek, Szmołński, Czechosłowak Psenka i Jugosłowianin Berkovic. Zwycięzcą przelotu został Makula (Katowice), który przeleciał trasę z średnią prędkością 53,9 km/godz. Drugi był Witek, a trzeci — Gorzelak.

Po ośmiu konkurencjach przodownikiem jest Makula — 6713 pkt. przed Popielem (Jelenia Góra) — 6579 pkt., A. Witkiem (Jelenia Góra) — 6515 pkt., Zydorczakiem (Ostrów) — 6447 pkt. i Pieczewskim (Łódź) — 6400 pkt. Poznaniacy zajmują następujące miejsca: Lisiecki — 25, Brzuska — 32, Jakób — 34, Misiek — 39, ostatnie.

Piloci zagraniczni: Legeney (Węgry) — 13, Fritz (Austria) — 18, Psenka (CSR) — 30, Berkovic (Jugosławia) — 33.

W poniedziałek uczestnicy mistrzostw odpoczywali.

Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca red. naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Wiesław Porzycki, kierownik działu informacji — Marian Flejsierowicz, kierownik działu łączności z czytelnikami — Zbigniew Miła.

OPINIE I MYŚLI

TRAGEDIE OPTYMISTYCZNE

C o roku któregoś tam czerwca wszystkie szkolne aule, klasy i profesorowskie pokoje zakwitają pożegnalnymi wiązkami kwiatów. Co roku kilku-dziesięciu świeżo upieczonych dorosłych ludzi opuszcza szkołę, aby już bez pomocy pana lub pani nauczycielki spróbować życia o własnych siłach. I co roku również ci, którzy nie pokonali „zielonej barykady” maturalnego stołu przeżywają swoją pierwszą tragedię, pierwszy poważny, życiowy zawód. A tych jest ponoć w tym roku w naszym mieście sporo.

Ilość niedopuszczonych i tych którzy nie zdali egzaminów dojrzałości waha się w granicach 30 procent wszystkich uczniów ostatnich klas licealnych. To oczywiście nie jest zjawiskiem dodatnim. A jednak skłonni jesteśmy wszystkie owe młodzieńcze, maturalne zawody zaliczyć do rzędu tragedii optymistycznych. Warto, aby uwierzyli w to również wszyscy „obłani” i „ścieci”.

To nie złośliwość dyktuje naszym pedagogom noty niedostateczne. Wsze pierwsze tragedie są nieporównalnie mniejsze i mniej groźne w skutkach od tych, które czekałyby na Was na drodze do samodzielności zdobytej „fuksem”. Więc choć serdecznie współczujemy z tymi, którzy będą mieć zepsute wakacje — gorące brawa dajemy surowym egzaminatorom. Mniej naciąganych dostatecznych — to mniej fuszerki w medycynie i architektury, w planowaniu i ekonomii.

Jest rzeczą charakterystyczną, iż owa surowość ocen maturalnych w „ogólniakiach” wiąże się bardzo ściśle z dobrym chybą i właściwym doбором kierunku dalszej nauki przez absolwentów szkół podstawowych. Zdecydowana większość tegorocznych siódmoklasistów wybrała szkoły zawodowe. Do liceów ogólnokształcących wybiera się zaledwie około 20 procent młodzieży. Widać w tym nareszcie przełamanie nieodrobionej tradycji. To przełamanie, przewartościowanie konwencjonalnych pojęć o kształceniu dziecka, jest na pewno dużym powodem do radości i rekonwalecencji, iż w najbliższych latach zmniejszy się znacznie ilość owych czerwcowych, przykrych — choć nawet optymistycznych — tragedii. Wanda Chila

W związku z zakończeniem roku szkolnego w dniu 20 bież. miesiąca odbyła się w Pałacu Młodzieży w Warszawie wesoła zabawa młodzieżowa.

CAF — Fot. Barącz



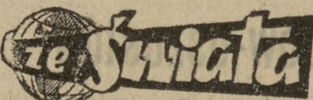
Moskwę opuściła delegacja partyjno-rządowa NRD. Na zdjęciu: na lotnisku Wnukowo. N. S. Chruszczow żegna W. Ulbrichta. Obok: O. Grothowol. CAF — radiofoto

Za pół miliona dolarów włoski „duce” chciał zdradzić kraj

Benito Mussolini na usługach carskiego wywiadu

RZYM (PAP)

Niedzielną „Unita” rozpoczęła druk dokumentów otrzymanych przez prof. Roberto Battaglia w czasie jego ostatniego pobytu w Moskwie od prof. A. S. Korniejewa, a dotyczących stosunków Benito Mussoliniego z wywiadem carskim w okresie neutralności Włoch w latach 1914—1915.



LOKAUT W ANGLII

W odpowiedzi na strajk robotników samochodowych w Coventry (Anglia) administracja fabryki samochodów „Jaguar” zarządziła lokaut 3.500 robotników znalazło się bez pracy.

DE GAULLE JEDZIE DO WŁOCH

Prezydent de Gaulle udał się we wtorek po południu z wizytą do Włoch. Aby się spotkać z prezydentem Gronchim, a następnie w sobotę przyjeżdżać zostanie na audiencję przez papieża Jana XXIII.

WKRÓTCE PROCES GLEZOSA

W najbliższych 3—4 dniach Manolis Glezos i innych greckich demokratów zamierza się przenieść z więzienia na Krecie do więzienia w Atenach. Władze greckie organizują w pośpiechu proces Glezosa, który ma się odbyć przed wojennym sądem ateńskim w pierwszym tygodniu lipca.

W związku z zakończeniem roku szkolnego w dniu 20 bież. miesiąca odbyła się w Pałacu Młodzieży w Warszawie wesoła zabawa młodzieżowa.

CAF — Fot. Barącz

Z dokumentów tych wynika, że Mussolini natychmiast po jego usunięciu z partii socjalistycznej w grudniu 1914 r. nawiązał kontakt z wysokim urzędnikiem carskim, radcą stanu M. Gedestroemem przekazując mu ważne tajne wiadomości dotyczące stanowiska rządu włoskiego.

W lutym 1915 r. Mussolini zaproponował zorganizowanie incydentu na granicy włosko-austriackiej, domagając się za swą działalność opłaty w wysokości miliona franków, co odpowiada około pół miliona dzisiejszych dolarów.

Projekt ten, zmierzający do zmuszenia Włoch do przystąpienia do wojny zyskał poparcie dowódcy armii rosyjskiej W. Ks. Mikołaja, jednakże nie został wprowadzony w życie ze względu na opór niektórych petersburskich kół politycznych.

W wydawanym przez Mussoliniego dzienniku „Il Popolo d'Italia” ogłaszane były artykuły popierające rosyjskie rewindykacje wobec Dardaneli i Konstantynopola, pisane przez carskich agentów we Włoszech.

Dokumenty te znalezione w dawnych archiwach carskich przyczyniają się do jeszcze lepszego poznania

szej charakterystyki postaci byłego faszystowskiego „wodza” Włoch, o którym już poprzednio wspomnieliśmy, iż posiadał bliższe stosunki z wywiadem francuskim i angielskim.

Bezczelność bez granic: boński minister wzywa do krucjaty anty bolszewickiej

BONN (PAP)

Wściekłość bońskich kół militarystyczno-odwetowych, że wysiłki polityki Adenauera, by doprowadzić do ostatecznego zerwania rokowań genewskich nie przyniosły doraźnych rezultatów, znalazła upust w zmianie tonu wypowiedzi. Zajmując skrajnie

Projekt dotarcia do wnętrza Ziemi

NOWY JORK (PAP)

Uczni amerykańscy mają nadzieję, iż wkrótce będą mogli przystąpić do wiercenia dziury w skorupie ziemskiej, by stwierdzić dokładnie, jak wygląda skraj wnętrza naszej planety.

Otwór ten mają drążyć geofizycy UEA na Atlantyku, odczytywać w dnie oceanu, koło Portorico.

Głębokość otworu wyniesie kilkanaście kilometrów.

Kancelarz Adenauer ma przeprosić Erharda

Burza w szklance bońskiej wody trwa

BONN (PAP)

W Bonn z zainteresowaniem oczekuje się wyników „misji pojednawczej” w konflikcie Adenauer — Erhard, podjętej przez osobistego przyjaciela Adenauera — Pfordmenga i przewodniczącego frakcji parlamentarnej Bundestagu — dr. Kronge.

Misja ta polegać ma na nakłonieniu kancelarza do nowego oświadczenia w sprawie Erharda, które by można przyjąć jako „przeprosiny” za ostateczne wypowiedzi o „niekompetencji politycznej” Erharda zawarte w wywiadzie dla „New York Timesa”.

W kołach kierowniczych CDU w sporze po stronie Erharda mówi się jednakże, że tego rodzaju oświadczenie nie jest już wystarczające i wysuwa się koncepcję by cała frakcja udzieliła Erhardowi jakby gwarancji, że ataki kancelarza na niego więcej się nie powiodą, i że kancelarz zobowiąże się do nieingerowania w kompetencje Erharda jako ministra gospodarki.

Pomimo nastrojów wzburzenia i wojowniczych wypowiedzi niektórych zwolenników Erharda nie wydaje się, aby frakcja zdecydowała wystąpić z oficjalnym wotum nieufności wobec Adenauera, albo — jak nawet sugerują inni — wspólnie z opozycją pozbawić go stanowiska kancelarza. Całkowicie wątpliwe jest również rozbięcie CDU i powstanie nowego ugrupowania politycznego.

Splonęło 12 budynków

RZESZÓW (PAP)

W nocy z 21 na 22 bm. w wsi Korczowa k. Mińsów pow. Radymno z nie wyjaśnionych dotąd przyczyn wybuchł pożar.

Splonęło całkowicie 4 gospodarstwa — liczące łącznie 12 budynków w tym 4 domy mieszkalne, a także inwentarz żywy. Straty wynoszą kilkaset tysięcy złotych.

Pierwsze oceny

Genewy

Zwycięstwo ZSRR i rozbicie Zachodu

(PAP)

W pierwszych dniach interregnum konferencji genewskiej, prasa i obserwatorzy całego świata usiłują podsumować jej dotychczasowe wyniki i wyciągnąć z nich wnioski. Z wniosków tych na pierwszy plan wybija się jeden: że pierwszy etap spotkania zakończył się zwycięstwem Związku Radzieckiego. Ten właśnie wniosek w mniej lub bardziej otwartej formie spotyka się w prasie wszystkich krajów zachodnich, niezależnie od jej poglądów i stanowiska politycznego.

Korespondent agencji amerykańskiej United Press International — Thaler stwierdza natomiast, że rozbicie w imię obozu zachodniego, które tak wyraźnie można było zaobserwować przed konferencją i w czasie jej obrad, obecnie znacząco się zastrzyło. Przejawia się ono w przygotowaniach ministrów zachodnich do drugiej fazy obrad, a przede wszystkim w odmiennych stosunkach przedstawicieli Zachodu do sprawy konferencji na szczycie.

Maszyny zamiast rąk ludzkich na wsi niemieckiej

BERLIN (ZAP)

W czasie ostatniego 5 zjazdowego zjazdu (2 czerwca) delegatów związku zawodowego robotników rolnych i leśnych z Niemiec Zachodnich ujawniono, że zimą wzrasta bezrobocie wśród członków związku. Zjawisko spowodowane jest mechanizacją gospodarki przez właścicieli ziemskich.

— 246 —

rozgrzewa się pono tak nieprzyjemnie, że niektóre Stany, jak np. Kalifornia, tracą swoich skazańców w chłodnej komorze gazowej.

— Nie dosłyszałem, co pan mówił, panie Królik — rzekł plantator Curr.

— Gorszyłem się brakiem subordynacji w waszej organizacji, której stuletni jubileusz założenia pono bardzo uroczystoście chcecie obchodzić — odparł cwaniak, udając przez chwilę sympatyka rasistów z Klanu. — Czyż rozkazy starszych rycerzy piastujących rangi Cyklopów, Olbrzymów i Czarodziejów nie powinny być wykonywane przez rycerzy młodszych bez wahania? Cóż dopiero rozkazy Wielkich Tytanów i Wielkich Smoków?!

— Skąd przybędą z północy zna nasze oficerskie rangi?

— Z książek, rycerzu porywaczu dzieci. Panie Curr, czy kłaniści wahają się kiedykolwiek, jeśli Wielki Tytan każe im zlynczować jakiegoś Nigra?

— Niestety, bywa tak obecnie — westchnął Jakub Curr, nie zgadzając intencji Rafała. — Tylko przyłapanie czarnego na gorącym uczynku z białą kobietą, lub jej oskarżenie jakiegoś Nigra o gwałt zapewnia wykonanie linczu bez protestów ze strony członków naszego hufca Klanu... Ale mówmy teraz o sprawie stokrój pilniejszej, o moim jedynaku.

— Głównie jego sytuację pragnę omawiać mimo drobnych dygresji. Ponieważ porwany Jimmy jest jedynym synkiem tutejszego dygnitarza Ku Klux Klanu, wszyscy kłaniści powinni stać się sojusznikami swojego herszka... wodza, czy szefa a nie sprzymierzeńcami herszta zbrodniarzy pospolitych, których najgorszą kategorię stanowią kidnapers!

— Platfusie, ty zapraszasz do siebie śmierć wcześniej, niż ona była ci pisana, przeklety łapacz! — zawarczał nosowym barytonem przybysz za oknem, po czym upomniał Polaka także jego gospodarz w Cypress Mansion, milioner Jakub Curr.

(C. d. n.)

ANTON MARCZYŃSKI



— Tym bardziej powinna panu wystarczyć moja przysięga! — twierdził Wielki Tytan „z tytanicznym przeblaskiem logiki”, według opinii Rafała. — A ja reczę honorem starszego rycerza i oficera Ku Klux Klanu, że cały żądany przez porywaczy okup przywiozłem z sobą i że go wypłacę bez żadnych podstępów, skoro tylko stwierdzę naocznie, że nie złego nie stało się mojemu synkowi... Zatem...

Przez chwilę trwało kłopotliwe milczenie, dopódy niezbicie, że wymiana górnolotnych frazesów i klanowych przysięg pomiędzy dwoma godnymi siebie członkami najnikczemniejszej w Ameryce organizacji The kniht of the Ku Klux Klan, rycerzy Klux Klanu, nie rozproszyła ani trochę wzajemnych nieufności. Starszy „rycerz” Jakub Curr nadal nie zamierzał wypuścić z rąk kolosalnego okupu w gotówce i biżuterii, dopóki nie zobaczy w dobrym zdrowiu swojego jedynaka, a młodszy „rycerz” nieznany chwilowo, bo zakapturzony, nie chciał czy nie mógł dostarczyć tutaj zakładnika Jima, dopóki tego banda nie otrzyma i nie przeliczy okupu.

To błędne koło uczcił Rafał Królik komentarzem roztropnie wygłoszonym w języku polskim, niezrozumiałym dla obu słuchaczy.

— Wart pałać Pacy, a Pacy pałać — wyskandował śpiewnie. — Obydwa uczyliście się sobie na gorące krzesło.

Gorące krzesło to popularna nazwa niepopularnego fotela elektrycznego, który podczas egzekucji



Węzłowe zagadnienia rozwoju rolnictwa w latach 1959-65

Referat I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki na II Plenum KC

Dzisiejsze plenarne zebranie Komitetu Centralnego partii poświęcamy sprawie rozwoju rolnictwa. Ogólne zadania w tym zakresie nakreślił III Zjazd partii i ujął je w wytycznych rozwoju gospodarki narodowej na lata 1959-1965. Jak wszyscy wiemy, wytyczne te przewidywały globalny wzrost produkcji rolnej w 1965 r. o 30 proc. w stosunku do poziomu osiągniętego w 1958 r. Osiągnięcie tego wskaźnika wzrostu produkcji rolnej posiada zasadnicze znaczenie dla realizacji innych wskaźników rozwoju naszej gospodarki w okresie najbliższego siedmiolecia, a w szczególności decydujące będzie o możliwości wzrostu płac realnych i dochodów ludności wiejskiej w wysokości przewidzianej w wytycznych.

Uruchomienie wszystkich dźwigni dla podniesienia produkcji naczelnym zadaniem polityki rolnej partii

Założony przez III Zjazd partii wzrost produkcji rolnej stanowi bodaj najtrudniejsze zadanie w całym programie rozwoju naszej gospodarki narodowej. Partia nasza, działając w ramach wytycznej przez Zjazd polityki rolnej musi podjąć odpowiednie środki, stworzyć sprzyjające warunki dla rozwiązania tego zadania.

To wielkiej wagi zagadnienie Biuro Polityczne przedyskutowało dosyć gruntownie z przewodniczącym Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i po uzgodnieniu stanowisk wspólnie doszliśmy do wniosku, że zamierzony w tym zakresie przedsięwzięcia powinny znaleźć wyraz w jednolitych uchwałach podjętej równocześnie przez plenum Komitetu Centralnego naszej partii oraz przez plenum Naczelnego Komitetu ZSL. Projekt takiej uchwały został też wspólnie opracowany, i w dniu dzisiejszym znalazł się na porządku obrad zarówno naszego plenum, jak i plenum Naczelnego Komitetu ZSL.

Zagadnienia ujęte w projekcie uchwały zostaną szerzej omówione w referacie. Należy ich oświetlenie wymaga dosyć szczegółowej analizy liczbowej.

Przypomnijmy najpierw kształtować się ma spożycie podstawowych artykułów produkcji rolnej i przemysłowo-rolnej w roku 1965. Posłużmy się do tego punktu wyjścia do dalszych rozważań.

Zgodnie z wytycznymi III Zjazdu spożycie mięsa w przeliczeniu na głowę ludności ma się zwiększyć z 40 kg w 1958 r. do 49 kg w roku 1965, tj. o 22,5 proc., tłuszczów zwierzęcych z 8,1 kg do 9,6 kg tj. o 18,5 proc., mleka i przetworów mlecznych na mleko z 354 ltr. do 420 ltr., tj. o 18,6 proc., cukru z 28,8 kg do 34 kg tj. o 18,2 proc. Spożycie produktów zbożowych w przeliczeniu na mąkę ulegać ma zmniejszeniu ze 144,5 kg na 134,8 kg tj. o 6,7 proc.

Absolutny wzrost produkcji wymienionych artykułów musi być większy o 11,4 proc. niż planowany na 1965 roku wzrost spożycia na każdego mieszkańca. Ludność bowiem z roku na rok rośnie. W 1958 r. Polska liczyła 28.767 tys. mieszkańców, zaś według szacunkowych obliczeń w 1965 r. ludność naszego kraju wzrośnie do 32.039 tys. osób.

Dla zapewnienia wzrostu spożycia artykułów i przetworów rolnych w granicach zakresu ujętych w wytycznych rozwoju gospodarki narodowej, globalna produkcja rolnictwa obliczana w cenach porównywalnych musi się zwiększyć w r. 1965 w przeliczeniu na głowę ludności o ponad 15 proc. w stosunku do r. 1958. Odpowiada to na ogół tempu wzrostu wartości produkcji rolnej w ubiegłych 7 latach. Wartość ta obliczana w cenach porównywalnych wynosiła bowiem w roku 1951 sumę 4.822 zł w przeliczeniu na każdego mieszkańca, a według nieostatecznych jeszcze obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego podniosła się w roku 1958 do 5.616 zł, co oznacza przyrost blisko o 800

zł na każdego mieszkańca. Natomiast planowany na rok 1965 przyrost wartości globalnej produkcji rolnej wyniesie wien około 850 zł na każdego mieszkańca w stosunku do poziomu osiągniętego w roku 1958.

Srednioroczny przyrost spożycia mięsa i tłuszczów pochodzenia zwierzęcego, z wyłączeniem mięsa końskiego, drobiu i dziczyzny, w przeliczeniu na głowę ludności w ciągu 10 lat władzy ludowej w Polsce (1949-1958) wynosi 2 kg, w tym w ostatnich trzech latach nieco ponad 3 kg rocznie. Spożycie mięsa i tłuszczów zwierzęcych wynosiło bowiem w latach 1933-1937 przeciętnie 19,6 kg rocznie, w roku 1949 - 28,7 kg i w roku 1958 - 48,1 kg na głowę ludności.

Wielka jest również dynamika wzrostu spożycia cukru. Srednioroczny przyrost spożycia cukru na głowę ludności w okresie 1949-58 sięgał blisko 1 kg, zaś w ostatnich trzech latach wynosił 1,6 kg średnio rocznie.

Srednioroczny przyrost spożycia mleka i przetworów w przeliczeniu na mleko na głowę ludności w okresie lat 1949-58 wyniósł 8,4 litra, a w ostatnich trzech latach 7,5 litra średnio rocznie.

W zakresie spożycia zboża występuje inne zjawisko, mianowicie spadek spożycia. Gdy porównujemy spożycie zboża w przeliczeniu na przetwory za rok 1955 w stosunku do r. 1938 występuje wzrost spożycia w wysokości ok. 34 kg na głowę ludności.

Jednak ostatnie lata wykazują spadek tego spożycia o ponad 26 kg. Obecnie przekraczamy spożycie zboża jeszcze o około 8 kg w stosunku do roku 1938, lecz zakładamy, że w latach 1959-1965 spożycie to ulegnie dalszemu zmniejszeniu o około 10 kg na głowę ludności. Zmniejszenie to wynika ze spadku zapotrzebowania na produkty zbożowe spowodowanego zmianą struktury spożycia ludności.

Jedną z przyczyn spadku spożycia mięsa i tłuszczów zwierzęcych było zmniejszenie cen mięsa w handlu. W r. 1953 przyznano ona skarbowi państwa 6.976 mln. zł dochodu, w r. 1956 wpływ ten zmniejszył się do 4.329 mln. zł. W r. 1958 wyniósł już tylko 293,4 mln. zł, a w r. b. gospodarka mięsna zeszała na drogę wysokich dopłat państwowych.

Dokonana ostatnio podwyżka cen wołowiny zmniejszyła dopłaty państwa do gospodarstwa mięsnej o ok. 440 mln. zł w skali rocznej, lecz nadal będzie ona w wysokim stopniu deficytowa. Mimo podwyżki cen państwo nadal dopłaca do każdego kilograma wołowiny średnio - 2,93 zł, a przeciętna cena detaliczna całej rynkowej masy mięsnej i przetworów mięsnych oraz tłuszczów w przeliczeniu na 1 kg pozostaje nadal niższa o 50 gr. niż wynoszą koszty własne państwa. Z tego tytułu dopłaty państwa do gospodarki mięsnej wyniosą w r. b. około 445 mln. zł.

W obliczeniu tym nie uwzględniono, że poważny odsetek masy mięsnej zakupowanej przez państwo pochodzi z dostaw obowiązkowych, za które państwo płaci chłopom poniżej cen wolnorynkowych. Dostawy obowiązkowe są w rzeczywistości określona forma podatku, zatem obniżanie średniej ceny mięsa o sumę, jaką państwo pobiera od chłopów w postaci różnicy cen płaconych za dostawy obowiązkowe w stosunku do cen wolnorynkowych jest w gruncie rzeczy kalkulacją nieprawdliwą. Gdyby z obliczeń wyliczyć tę różnicę, to faktycznie, w roku bieżącym, mimo podwyżki cen wołowiny, państwo dopłaca średnio do każdego kilograma mięsa, wytworów mięsnych i tłuszczów zwierzęcych sprzedawanych w sieci handlu uspołecznionego ok. 4 zł. W skali całorocznej stanowi to sumę 3,5 mld. zł. Takiego stanu rzeczy na dłuższą metę nie będzie można utrzymać.

Podwyżka cen wołowiny była pierwszym krokiem na drodze porządkowania gospodarki mięsnej. Dalsze posunięcia w tej dziedzinie nie są wprowadzane, lecz w przyszłości będą

Główną pozycję w naszym eksporcie żywności stanowią przetwory przemysłu rolnospożywczego, mianowicie: cukier, bekony, szynki i konserwy mięsne oraz żywiec. W okresie lat 1950-1955 eksport tych artykułów przedstawiał wartość 600 mln. dol., tj. 100 mln. dol. średnio rocznie. Natomiast w okresie ostatniego trzylecia za eksport tych artykułów osiągnęliśmy sumę 250 mln. dol., co w przekroju sredniorocznym daje 83,3 mln. dol., tj. mniej o 16,7 proc. Najbardziej skurczył się eksport cukru, bo aż o 67 proc. przy czym przeciętna cena uzyskiwana za cukier w omawianych okresach spadła ze 125 dol. do 107 dol. za tonę.

W eksporcie mięsa i jego przetworów nastąpił w ostatnim trzyleciu nieduży wzrost, jednak i tutaj miał miejsce spadek cen. Łączny eksport bekonów, szynek, konserw i mięsa w okresie sześciolatki wyniósł przeciętnie 77,2 tys. ton rocznie i stanowił wartość 54 mln. dol., a w okresie ostatnich trzech lat podniósł się do 97,3 tys. ton rocznie, zaś jego wartość stanowiąca sumę 70 mln. dol.

Jest to dopiero jedna strona zagadnienia. Drugą stronę przedstawia import. W okresie sześciolatki zaimportowaliśmy łącznie 3.993 tys. ton zboża za sumę 303,5 mln. dol. Prawie taką samą ilość zboża, bo 4.170 tys. ton za sumę 274,6 mln. dol. zaimportowaliśmy w okresie ostatnich 3 lat. Porównując te dwa okresy widzimy, że przeciętny poziom importu zboża wzrósł z 665,5 tys. ton do 1.390 tys. ton rocznie, tj. o 108,9 proc.

Import zboża pozwala nam rozszerzać bazę paszową dla hodowli trzody chlewnej. Należy go rozpatrywać jako import surowca do wyrobu przetworów, przeznaczonych w mniejszej części na eksport, a w większej na spożycie wewnętrzne. Wielki postęp w rozwoju hodowli trzody chlewnej, jaki nastąpił w ostatnich latach jest w dużym stopniu związany z importem zboża. Rozwój bazy paszowej oparty tylko na wzroście produkcji rolnej naszego rolnictwa byłby niedostateczny dla zwiększenia hodowli trzody chlewnej w takich rozmiarach, jak to miało miejsce.

Polityka importu zboża i eksportu mięsa przynosi korzyści naszej gospodarce narodowej. Mięso i jego przetwory należą do produkcji wysoce pracochłonnej. Dlatego eksport tej produkcji, mimo oparcia jej o importowany surowiec, jest przy obecnych cenach opłacalny w stopniu wyższym, niż wynosi przeciętna opłacalność dla całego naszego eksportu.

Wartość eksportu przetworów mięsnych i importu zboża nie jest równoważna, nie bilansuje się. Szczególnie wielkie różnice występują w ostatnich latach. W okresie sześciolatki przeciętna roczna suma wpływu na import zboża wynosiła 50,3 mln. dol. a w okresie ostatnich trzech lat wzrosła do 91,5 mln. dol. rocznie. Wartość importu zboża była więc niższa od wartości eksportu bekonów, szynek, konserw mięsnych i mięsa w pierwszym okresie o 3,7 mln. dol., a w drugim wyższa o 21,5 mln. dolarów średnio rocznie. Oznacza to, że globalna masa mięsna wyprodukowana na bazie paszowej wytworzonej przez import zboża tylko w części, i to znacznie mniejszej, została wyeksportowana, resztę zaś spożyła ludność naszego kraju.

Przyjmując za 100 masę mięsna wyprodukowaną w okresie lat 1956-1958 w oparciu o import zboża, tylko około 30 proc. tej masy zostało wyeksportowane, a około 70 proc. spożyła ludność naszego kraju.

W świetle tej analizy widzimy jasno, że ograniczenie eksportu wyrobów mięsnych pociągnęłoby za sobą jak najgorsze następstwa. Nie moglibyśmy w ten sposób nie tylko powiększyć zaopatrzenia w mięso rynku wewnętrznego, a na odwrót - zaopatrzenie to musiałoby się skurczyć. Nie mielibyśmy bowiem środków na zakup zboża, wskutek czego baza paszowa, a więc i produkcja mięsa uległaby silnemu skurczeniu.

Z importu zboża, a więc i z eksportu mięsa nie będziemy mogli zrezygnować aż do czasu, dopóki nasza własna produkcja roślinna nie stwoczy bazy paszowej wystarczającej dla planowanej produkcji mięsa.

Spożycie mięsa i tłuszczów zwierzęcych - zgodnie z planem - powinno zwiększyć się w roku bież. o 2,8 proc. W celu pokrycia przewidzianego w planie wzrostu spożycia wyrobów mięsnych i tłuszczów zwierzęcych dostawy państwowe na rynek powinny być wyniesione w okresie 5 miesięcy br. 340,5 tys. ton. Faktyczna sprzedaż mięsa w tym okresie wyniosła 352 tys. ton, tzn. była o 3,3 proc. większa od planowej, a o 11,4 proc. większa niż w tym samym okresie r. ub. Podaż mięsa nie zaspokajała w pełni popytu, co spowodowało naruszenie państwowych rezerw mięsnych dla zwiększenia zaopatrzenia rynku.

Zakładano, że skup żywca w przeliczeniu na mięso w okresie 5 miesięcy br. będzie o 4 proc. większy niż za taki sam okres w r. ub., a faktycznie był mniejszy o 0,6 proc.

U podstaw niewykonania planów produkcyjnych żywca leży niedostatek pasz treściwych. Mimo zaimportowania 1.125 tys. ton ziarna w roku 1958 baza paszowa okazała się za wąską w stosunku do planowanego wzrostu hodowli zwierząt w gospodarce chłopskiej.

Plan importu pasz nie jest w pełni wykonywany w nakreślonych terminach. Dzieje się to wskutek trudności płatniczych. Mimo poważnego importu zboża ze Związku Radzieckiego, znaczne ilości ziarna musimy - niezależnie od umów kredytowych ze Stannami Zjednoczonymi, kupować w państwach kapitalistycznych za dewizy. A z dewizami jest ciągle u nas krucha. Toteż tym większego znaczenia, jako źródło dewiz, nabiera dla nas eksport mięsa i wyrobów mięsnych skierowany głównie do państw kapitalistycznych.

Z przytoczonych przyczyn nie może być mowy o przekroczeniu przez państwo zaplanowanej na rok bieżący ilości dostaw mięsa i jego przetworów na rynek wewnętrzny, lecz wskutek niewypełniania planów skupu żywca powstają trudności w wykonaniu dostaw w ilościach przewidzianych w planie.

Z tego, co dotychczas zostało powiedziane wypływa podstawowy wniosek, że naczelnym zadaniem partii w dziedzinie polityki rolnej jest uruchomienie wszystkich dźwigni dla wykorzystania rezerw produkcyjnych w gospodarce rolnej i za zabezpieczenia w ten sposób możliwości osiągnięcia planów wskaźników produkcyjnych w rolnictwie przewidzianych w wytycznych rozwoju gospodarki narodowej w latach 1959-1965.

Wydobycie rezerw produkcyjnych wzrost bazy paszowej

Obecny stan naszego rolnictwa charakteryzuje stosunkowo powolne tempo wzrostu produkcji rolnej przy stosunkowo szybkim rozwoju produkcji zwierzęcej. Podczas gdy wartość produkcji rolnej na 100 ha użytków rolnych wzrosła w porównaniu ze stanem przedwojennym o 34,4 proc., to wartość produkcji zwierzęcej na 100 ha wzrosła o 77,7 proc. Wzrost wartości produkcji rolnej następował głównie dzięki rozszerzaniu się upraw roślin przemysłowych. Stosunkowo wolniej wzrastała wydajność roślin zbożowych. Plony czterech zbóż wzrosły z 11,4 q w latach 1934-1938 do 14,5 q w latach 1955-1958, czyli o 27,2 proc. Natomiast w tak ważnej uprawie jak ziemniaki wzrost średnich plonów w latach 1955-1958 pozostaje u nas na poziomie tylko o 1,7 proc. wyższym od poziomu przedwojennego.

Równocześnie w tym samym okresie pogłowiu trzody chlewnej (Ciąg dalszy na str. następnej)

Weźlowe zagadnienia rozwoju rolnictwa w latach 1959-65

(Ciąg dalszy ze str. poprzedn.)

nej na 100 ha zwiększyła się niemal dwukrotnie, pogłowia bydła zbliża się wprawdzie do piero do stanu przedwojennego, ale produkcja mleka* od krowy jest wyższa o około 500 litrów, tj. 36 proc., przy jedno cześnie wzroście wagi bydła o 62 kg.

Liczyby te wymownie świadczą o narastającej rozpiętości między bazą paszową, a stanem pogłowia zwierzęcego. Rozpiętość tę pogłębia fakt bardzo wysokiego stanu pogłowia koni. Liczba koni na 100 ha użytków rolnych — 13,4 szt. jest wyższa niż w jakimkolwiek kraju Europy.

Przezwyłączenie tej rozpiętości, hamującej cały rozwój polskiego rolnictwa, możliwe jest jedynie w drodze dalszej intensyfikacji produkcji rolnej, a więc:

po pierwsze — przez podniesienie plonów zbóż i okopowych z hektara, poważne zwiększenie produkcji roślin pastewnych, zwłaszcza motylkowych i kukurydzy, a także roślin przemysłowych i ogrodowych;

po drugie — przez rozwijanie na tej bazie wzrostu pogłowia bydła, a także dalszy rozwój chowu trzody chlewnej przy szybszej rotacji.

Intensyfikacja rolnictwa stanowi istotę zadań wytyczonych w tym zakresie przez III Zjazd naszej partii.

Rezerwy produkcyjne naszego rolnictwa są wielkie. Przekraczają one nawet poważnie te wskaźniki produkcji, które planujemy na r. 1965.

Miernikiem tych rezerw jest poziom produkcji rolnej w innych krajach, w których gleba i warunki klimatyczne są zbliżone lub takie same jak u nas. Tak np. plony 4 zbóż w sąsiedztwie z nami Czechosłowacji w latach 1954—1957 wyniosły średnio 19 q z ha, były więc wyższe o 31 proc. niż u nas w latach 1955—1958. W 1958 r. na 100 ha użytków rolnych było u nas 40,2 sztuk bydła, w tym krów 29,1 sztuk.

Niemiecka Republika Demokratyczna miała 64 sztuki bydła, tj. o 59,2% więcej niż u nas, w tym krów 33 sztuki, tj. o 13,4% więcej. Porównanie obsady trzody chlewnej wypada dla nas również niekorzystnie: na 100 ha użytków rolnych przypada u nas — 58,6 sztuk, w Czechosłowacji — 74,1 sztuk i NRD — 116 sztuk.

Obydwa te kraje osiągają lepsze wyniki produkcyjne przy mniejszej ilości zatrudnionych w rolnictwie.

Widzimy, że mimo poważnych osiągnięć naszego rolnictwa w okresie władzy ludowej posiada ono nadal wielkie rezerwy produkcyjne.

Dysproporcje w poziomie rolnictwa w różnych regionach kraju

Potwierdza to w całej pełni również analiza porównawcza stanu rolnictwa w różnych regionach Polski. Tak np. w województwach białostockim, lubelskim, warszawskim, kieleckim, olsztyńskim, kosińskim i szczecińskim średnie plony czterech zbóż wyniosły w r. 1958 — 13,8 q z ha. Gdyby plony zbóż w tych województwach podnieść do obecnego średniego krajowego poziomu, tzn. do 14,8 q z ha — uzyskalibyśmy dodatkową ilość zboża równą prawie 1/3 naszego obecnego importu. Efekt byłby nieporównanie większy, gdyby te województwa zostały podniesione do poziomu takich województw jak opolskie, poznańskie czy bydgoskie.

Nie będzie oczywiście rzeczą łatwą podniesienie rolnictwa Lubelszczyzny do poziomu Opolszczyzny lub Podlasia do poziomu Wielkopolski. Ale nadmierne i nieuzasadnione różnice utrzymują się u nas również między regionami o zbliżonych warunkach ekonomicznych i przyrodniczych. Np. woj. warszawskie osiąga 13,9 q czterech zbóż z ha oraz dostarcza w ramach skupu państwowego ze 100 ha użytków rolnych 6,5 tony zboża, 8,6 tony łądka 18,3 tys. l. mleka. A sąsiednie woj. białostockie o podobnych warunkach klimatycznych i strukturze gospodarczej wsi osiąga 12,2 q czterech zbóż z ha oraz

dostarcza ze 100 ha użytków rolnych 3,7 ton zboża, 4 tony łądka i 10,1 tys. l. mleka.

Niskie wyniki produkcyjne w szeregu województw mają swe źródło w zacofaniu agrotechniki. To co w jednych regionach kraju stanowi oczywisty składnik obowiązuje od dziesięcioleci agrotechniki czy techniki chowu zwierząt, w innych traktowane bywa jako nowość nie warta ryzyka i wysiłku.

Wszystko to świadczy o tym, że założone na okres najbliższych 7 lat wskaźniki wzrostu produkcji rolnej odpowiadają możliwościom i rezerwom rozwoju rolnictwa. Polityka rolna partii i władzy ludowej w ostatnich latach zmierzała do tego, aby te możliwości wykorzystać dla zapewnienia stalego wzrostu produkcji rolnej.

Podjęte przez państwo środki, rozbudziły gospodarczą inicjatywę chłopów i przyniosły znaczne postępy w rozwoju produkcji rolnej.

Przyrost produkcji rolnej w latach 1954—1958 wyniósł 25%, a produkcji towarowej ok. 35%. Inwestycje ze środków własnych wsi wzrosły w latach 1957 i 1958 o 5,4 mld zł w porównaniu z okresem 1955 i 1956. Zakup nawozów sztucznych pod zbiory 1959 r. zwiększył się w stosunku do r. 1958 o 30%. Stosowanie nasion kwalifikowanych wzrosło w r. w r. 1958 w porównaniu do r. 1956 o 12%.

Szeroki rozmach nabrało budownictwo na wsi.

Równolegle wystąpiły pewne objawy zmniejszenia tempa wzrostu produkcji rolnej, a w szczególności stagnacja pogłowia bydła i zahamowanie wzrostu trzody chlewnej. Na te tle tych zjawisk jeszcze wyraźniej widoczne jest jak trudne i napięte są zadania nakreślone przez III Zjazd w dziedzinie wzrostu produkcji rolnej.

Rozszerzony program mechanizacji rolnictwa

Co więc należy robić, by zadania nasze wykonać? Wykonanie tych zadań zależy od wielu czynników. Decydujące znaczenie będą miały państwowe i chłopskie inwestycje rolne oraz społeczno-gospodarczy rozwój wsi.

Jakie powinny być główne kierunki wysiłku inwestycyjnego?

Według wytycznych III Zjazdu Partii, inwestycje w rolnictwie w latach 1959—1965 zakłada się na poziomie 130 mld zł, przy czym szacuje się, że z sumy tej inwestycje produkcyjne wyniosą 93 mld zł. Pozostała suma zostanie przeznaczona na budownictwo mieszkaniowe. Z ogólnej sumy nakładów inwestycyjnych przeznaczono na inwestycje w PGR (łącznie z melioracjami i elektryfikacją) 18 mld zł, zaś inwestycje związane z rozwojem produkcji gospodarstw indywidualnych i spółdzielni produkcyjnych szacuje się na 112 mld zł. Szacuje się, że z tej sumy nakładów środki własne wsi wyniosą ok. 86 mld zł, z czego wydatki pieniężne 64 mld zł, a koszty robocizny własnej w budownictwie 22 mld zł. Pomoc państwa w formie kredytów inwestycyjnych wyniesie ok. 23 mld zł.

Liczyby te mówią jasno, że wykonanie planu inwestycyjnego w rolnictwie zależy w decydującej mierze od udziału samych chłopów i od prawidłowego kierunku ich wysiłku inwestycyjnego.

Najważniejsze, decydujące dla wzrostu produkcji rolnej kierunki nakładów inwestycyjnych w rolnictwie to: mechanizacja rolnictwa, melioracja, budownictwo.

Należy stwierdzić, że w zakresie mechanizacji jesteśmy jeszcze krajem zacofanym mimo wysiłków, jakie w tym kierunku zostały poczynione w ostatnich latach. W r. 1956 na 1 fizyczny traktor w Polsce przypadało 308,5 ha gruntów ornych, natomiast w Czechosłowacji — 137, we Włoszech — 94, w NRF — 16.

Zasadniczą siłą pociągową w naszym rolnictwie jest więc w dalszym ciągu koń. Na 100 ha użytków rolnych w r. 1958 w Polsce przypadało 13,4 koni, podczas gdy w CSR 7,3, we Włoszech 2,7. W stosunku do stanu przedwojennego ilość koni obniżyła się w r. 1955 we wszystkich krajach europejskich

średnio o 30%. Natomiast w Polsce ilość koni w przeliczeniu na 100 ha użytków obniżyła się zaledwie o 15,6%.

Rolnictwo polskie pozostaje w tyle za innymi krajami również pod względem wyposażenia w inne rodzaje maszyn.

Wytyczne III Zjazdu zakładają znaczny postęp w zakresie mechanizacji rolnictwa. Wartość produkcji maszyn rolniczych według tych wytycznych ma wzrosnąć z 1,34 mld zł w r. 1958 na 2,2 mld zł w r. 1965 (w cenach porównywalnych). Produkcja traktorów czterokołowych i gąsienicowych ma w tym czasie wzrosnąć z 4,4 tys. do 20 tys. sztuk.

Liczyby te świadczą, że dotychczasowe zamierzenia są zbyt skromne, nie zbliżają nas w sposób istotny do poziomu innych krajów i nie stworzą dostatecznej bazy dla intensyfikacji rolnictwa.

Doświadczenie krajów, w których następowała szybka traktoryzacja rolnictwa dowodzi, że pociągnęła ona za sobą mniej lub bardziej znaczne zmniejszenie pogłowia koni.

Na podstawie dotychczasowych badań instytutów rolniczych można przyjąć, że przeciętnie w kraju koszt utrzymania konia kształtuje się na poziomie ok. 8.000 zł rocznie, z czego prawie 2/3 stanowi koszt spasanego zboża, siana, zielonki i okopowych. Przy tym koszt utrzymania konia nie jest proporcjonalny do stopnia jego wykorzystania.

Na zabezpieczenie bazy paszowej — dla każdego konia — trzeba przeznaczyć przeciętnie 1 ha użytków rolnych. Dla wykarmienia wszystkich koni (według stanu na koniec 1958 r.) trzeba przeznaczyć ok. 2,7—3 mln ton zboża, co przewyższa jednoroczne spożycie zboża przez ludność pozarolniczą.

Wypieranie koni przez traktory ma swoje uzasadnienie tak produkcyjne, jak i ekonomiczne. W cięższych pracach rolnych traktor o średniej mocy zastępuje wprawdzie tylko 4 a nawet mniej koni, ale w pracach ciężkich jest on 6—8 razy bardziej wydajny niż koń.

Licząc dosyć ostrożnie, każdy nowy traktor spowoduje zastąpienie około 4 koni. Inaczej mówiąc jeden traktor pozwoli zaoszczędzić ok. 4 ha powierzchni użytków, tj. ok. 40 q zboża, 16 q okopowych, 100 q zielonki, łącznie z pastwiskami, 52 q siana i około 52 q słomy. Pasze te będą mogły być przeznaczone na rozwój produkcji zwierzęcej.

Dobitnym wyrazem istotnych potrzeb rolnictwa w zakresie mechanizacji i jej ekonomicznej opłacalności jest dążenie samych chłopów do korzystania w różnej postaci z traktorów i inego sprzętu maszynowego.

Potrzeby intensyfikacji rolnictwa, korzyści ekonomiczne i społeczne mechanizacji oraz rosnące zainteresowanie chłopów postępem technicznym na wsi, nakazują nam rozważyć możliwości gospodarki narodowej pod kątem znacznego zwiększenia programu mechanizacji.

Biuro Polityczne po rozpatrzeniu tego zagadnienia proponuje powiększyć dotychczasowe wskaźniki zawarte w wytycznych III Zjazdu w sposób następujący:

● zwiększenie dostaw traktorów z pierwotnie planowanych na lata 1959—1965 — 80 tys. szt. do około 112 tys. sztuk — w tym dla PGR 16 tys. sztuk.

● zwiększenie dostaw traktorów maszyn towarzyszących i innych większych maszyn z dotychczasowej wartości ok. 8,9 mld zł do około 19 mld zł w cenach detalicznych, w tym przyczep ok. 100 tys. sztuk siewników zbożowych ok. 55 tys. sztuk, siewników nawozowych ok. 48 tys. sztuk, snopowiązałek 95 tys. sztuk, kopaczek do ziemniaków 49 tys. sztuk ponadto 68 tys. sztuk młocarni silnikowych czyszczących, 60 tys. silników spaliny, 286 tys. silników elektrycznych.

● ustalenie wysokości dostaw maszyn konnych na 9,5 mld zł, tj. o 0,9 mld zł mniej od początkowo planowanej.

Proponowane zwiększenie sprzętu traktowego umożliwi zmechanizowanie w gospodarce chłopskiej w r. 1965 ok. 1/3 podstawowych prac polowych.

Dostawy ciągników dla rolnictwa pozwolą na powiększenie parku traktorów w rolnictwie z 58.300 sztuk w r. 1958 do 134.600 sztuk w r. 1965 przy jednoczesnej całkowitej modernizacji parku i podniesieniu poziomu agrotechniki.

Stworzy to możliwości wyeliminowania około 300 tys. koni, co z kolei powinno zwolnić około 300 tys. ha użytków rolnych, z których produkcja przeznaczona jest dotychczas na paszę dla koni. Na tym obszarze można by np. wyżywić około 225 tys. sztuk bydła (w tym 140 tys. sztuk krów dojnych) i 320 tys. sztuk trzody chlewnej. Zapewniłoby to dodatkową produkcję około 54.400 ton żywności i około 315 mln l. mleka.

Jeśli w miejsce 300 tys. koni pracowałyby u nas w rolnictwie 75 tys. traktorów to można byłoby zmniejszyć o około 125 tys. liczbę osób zatrudnionych przy obsłudze koni i pracach sprzętem konnym. Z tej liczby około 50 tys. zostałoby skierowanych do obsługi traktorów i prac maszynami traktowymi. Pozostałe zaś 75 tys. zwolnionych od prac konnych zostanie skierowane do innych prac związanych z intensyfikacją gospodarki, zwiększeniem produkcji rolniczej i innych produkcyjnych prac na wsi. Należy również podkreślić bardzo korzystny wpływ zwiększenia dostaw traktorów i maszyn rolniczych na podniesienie kultury technicznej wsi.

Trzykrotny wzrost nakładów na meliorację

Drugim podstawowym warunkiem osiągnięcia wzrostu produkcji rolnej, ustalonym przez III Zjazd partii są melioracje. Warunki klimatyczne, glebowe i wodne sprawiają, że na 16 mln ha gruntów ornych oraz 4,2 mln ha trwałych użytków zielonych, uregulowania stosunków wodnych wymaga obszar około 10,5 mln ha, w tym gruntów ornych 7 mln ha, oraz 3,5 mln ha łąk i pastwisk. Potrzeby drenażu gruntów ornych wynoszą około 4,2 mln ha, pozostałe 2,8 mln ha trzeba zmeliorować przy pomocy rowów otwartych.

III Zjazd Partii w wytycznych rozwoju rolnictwa uznał za niezbędne zwiększenie w latach 1961—1965 nakładów na melioracje o 2,2 raza w stosunku do obecnego pięciocielecia. Zgodnie z tymi wytycznymi, melioracje należy przeprowadzić na obszarze 500 tys. ha użytków zielonych, odbudować 600 tys. ha drenaży, wykonać nowe drenażowanie na obszarze 120 tys. ha oraz odbudować urządzenia melioracyjne na obszarze 300 tys. ha użytków zielonych.

Koszt melioracji 1 ha wynosi przy melioracjach nowych około 5 tys. zł, przy renowacjach 2 tys. zł, a koszt zagospodarowania pomelioracyjnego średnio 3 tys. zł. W średnich warunkach gospodarowania osiąga się odpowiednio przyrost produkcji, licząc w sianie, przy melioracjach nowych — w wysokości 30 q, przy renowacjach — 25 q. Przy uwzględnieniu corocznych nakładów na konserwację i eksploatację urządzeń, pielęgnację i zwiększone koszty eksploatacji rolniczej, inwestycje te amortyzują się w ciągu 5—6 lat.

Po ponownym rozważeniu potrzeb i możliwości melioracyjnych Biuro Polityczne proponuje powiększenie programu prac melioracyjnych na lata 1961—1965 i przeznaczenie na ten cel ponad 17 mld zł, co odpowiadałoby potrójnemu zwiększeniu w stosunku do bieżącego 5-lecia.

W stosunku do wytycznych III Zjazdu projektowany program zakłada istotne powiększenie nowych drenaży ze 120 tys. ha do 300 tys. ha oraz nowych melioracji na użytkach zielonych z 500 tys. ha do 720 tys. ha. Zagospodarowaniem objęty zostanie cały zmeliorowany obszar łąk i pastwisk tzn. 1020 tys. ha, a ponadto przewidujemy zagospodarować dalsze 100 tys. ha terenów nie wymagających uregulowania stosunków wodnych, lecz nie posiadających odpowiedniej szaty roślinnej. Dla zapewnienia odpływu zmeliorowanych terenów, dostarczenie wody do celów nawadniania, zabezpieczenia przed powodzią, równoległe z melioracjami szczegółowymi,

będą wykonywane regulacje rzek na długości 15,8 tys. km, oraz budowane wały o łącznej długości 3 tys. km, przy czym odbudowanych zostanie dalszych 3,3 tys. km obwałowań.

Dzięki melioracjom przeprowadzonym na gruntach ornych przy pomocy drenaży i rowów, zgodnie z nakreślonym programem w latach 1961—1965, powinniśmy otrzymać dodatkowo, licząc w zbożu, ok. 1.100 tys. ton zboża. Roczny przyrost produkcji na zmeliorowanych terenach od r. 1966 powinien wynosić 430 tys. ton.

Na skutek przeprowadzenia zamierzonego programu prac melioracyjnych-łaskarskich w latach 1961—65, gospodarka rolno-pasowa powinna otrzymać przyrost pasz, wyrażony w sianie, w wysokości łącznej blisko 8 mln ton, a roczny przyrost produkcji od 1566 r. powinien wynosić niespełna 3 mln ton.

Ten wielki program melioracji rolnych realizowany będzie w oparciu o środki państwowe i środki własne wsi, przy czym w nakładach na meliorację łąk i pastwisk udział państwa wyniesie 73%, podczas gdy na wieś przypadnie 22%. W zakresie melioracji gruntów ornych odpowiednie liczby wyniosą ze strony państwa 56%, a ze strony wsi 44%.

Państwo opłaca w całości koszty robót przy regulacjach rzek i obwałowaniach. Na państwie ciąży też obowiązek corocznej konserwacji tych urządzeń. Przy melioracjach półpodstawowych i szczegółowych państwo opłaca w całości koszt dokumentacji technicznej i utrzymanie służby fachowej oraz pokrywa 75% kosztu budowy rowów, 35% kosztu drenaży i 2/3 kosztu nasion traw. Pozostałą część kosztów pokrywają chłopcy. Są oni również zobowiązani do corocznej konserwacji urządzeń melioracyjnych.

Przy zwiększonym programie melioracji przeciętny nakład roczny w okresie 1961—1965 wyniesie prawie 3,5 mld zł w stosunku do 1,2 mld zł w latach 1956—1960. Te poważne zadania będziemy mogli wykonać tylko wówczas, jeśli oprzemy się na mechanizacji, która jest niezbędna zarówno dla nowych robót jak i konserwacji pobudowanych urządzeń.

Melioracje nowe, zarówno na gruntach ornych, jak i na użytkach zielonych należy koncentrować przede wszystkim w województwach centralnych, południowych i wschodnich. Roboty renowacyjne byłyby wykonywane głównie w województwach zachodnich i północnych, gdzie posiadamy najstarsze urządzenia melioracyjne.

Inwestycje melioracyjne powinny być kierowane przede wszystkim na tereny, gdzie ogólny poziom kultury rolnej zainteresowanie chłopów i zrozumienie potrzeby melioracji rolnych gwarantują ich należyte wykorzystanie. Na terenach gospodarczo słabych, gdzie inwestycje te mają charakter przeobrażeniowy, należy prace melioracyjne realizować etapami.

Podniesienie umiejętności gospodarowania na zmeliorowanych gruntach, uprzednie rolnikowi zdobyciu nowoczesnej wiedzy rolniczej powinny stać się przedmiotem zdrowej, zawodowej i społecznej ambicji każdego pracownika służby rolnej rad narodowych i kółek rolniczych. Zasadnicze znaczenie przypisujemy organizacyjnej, gospodarczej i oświatowej działalności kółek rolniczych i spółek wodnych.

Przedstawiony program prac melioracyjnych, aczkolwiek wymaga bardzo poważnych nakładów, stanowi doniosły krok do zlikwidowania zaniedbań w dziedzinie melioracji. Na okres po 1965 r. pozostanie jeszcze do zmeliorowania około 2,9 mln ha gruntów ornych oraz 1,28 mln ha trwałych użytków zielonych.

Racjonalna zabudowa wsi

Trzecią dziedziną podstawowych inwestycji na wsi to budownictwo wiejskie. W ostatnich latach nastąpił wydatny wzrost budownictwa na wsi. Według nieostatecznych danych w r. 1958 wybudowano ponad 37 tys. budynków mieszkalnych i około 54 tys. różnych budynków gospo-

darczych, co oznacza 3-krotny wzrost budownictwa mieszkaniowego i przeszło 7-krotny wzrost budownictwa gospodarczego w porównaniu z r. 1954.

Mimo znacznej poprawy w budownictwie wiejskim — braki w budynkach inwentarskich w wielu rejonach kraju są bardzo dotkliwe i hamują rozwój hodowli, zwłaszcza bydła.

Wytyczne III Zjazdu przewidują, że w latach 1961—1965 zostanie wybudowanych na wsi 1.200 tys. izb mieszkalnych oraz zostaną wzniesione nowe budynki gospodarcze wartości około 40 mld zł. Państwo zabezpiecza wykonanie tych zadań przez zwiększenie zaopatrzenia materiałowego na wsi.

Zakłada się, że w r. 1965 dostarczonych zostanie na cele budownictwa wiejskiego 2,5-krotnie więcej cementu, przeszło 2-krotnie więcej wapna oraz blisko 4-krotnie więcej materiałów ściennych niż w 1958 r. Państwo zabezpiecza również rozwój budownictwa na wsi przez szeroką pomoc kredytową. Ogólna suma kredytów inwestycyjnych w podstawowej swej masie przeznaczonych na budownictwo wzrosła z 0,7 mld zł w r. 1954 do 2,1 mld zł w r. 1958. W okresie 7-lecia kredyty na ten cel wyniosą 23,4 mld zł.

Decydującym dla osiągnięcia takich rozmiarów budownictwa i pełnego wykorzystania zabezpieczonego przez państwo pomocy będzie wkład własnych środków i pracy ludności wiejskiej oraz stworzenie warunków dla maksymalnego obniżenia kosztów inwestycji budowlanych przez typizację i prefabrykację elementów budynków, wykorzystanie do produkcji materiałów surowców miejscowych i odpadkowych oraz uproszczenie i zmniejszenie pracochłonności robót budowlanych.

Nowe budownictwo powinno być tak lokalizowane, by stanowiło zwarte kompleksy o prawidłowej zabudowie.

Konieczność planowania zabudowy osiedli wiejskich, jak i poradnictwa oraz pomocy technicznej przy produkcji materiałów budowlanych i wykonawstwie, a także konieczność wzmocnienia nadzoru budowlanego wymagać będzie pewnego zwiększenia kadry technicznej oraz podniesienia jej kwalifikacji w terenowych ogniwach rad narodowych. W związku z tym w szkoleniu techników i inżynierów należy uwzględnić w większym niż dotychczas stopniu problematykę zabudowy i budownictwa wiejskiego.

Potrzeby rozwoju produkcji hodowlanej oraz wzrost parku maszynowego na wsi wymagają skoncentrowania wysiłku budowlanego wsi w pierwszym rzędzie na budownictwie gospodarczym. Plan zakłada, że udział budownictwa gospodarczego sięgać będzie około połowy wartości budownictwa na wsi. Rady narodowe powinny przez odpowiednią politykę kredytową kierować racjonalną zabudową, a w szczególności popierać dalszy rozwój budownictwa inwentarskiego.

Masowe i powszechne kółka rolnicze społecznym organizatorem inwestycyjnego i produkcyjnego wysiłku chłopów

W dotychczasowych rozważaniach wykazaliśmy, że dla zagwarantowania założonego w wytycznych Zjazdu wzrostu produkcji rolnej o 30% w ciągu najbliższego 7-lecia, konieczne jest zwiększenie programu inwestycji w rolnictwie przede wszystkim w dziedzinie mechanizacji i melioracji.

Z powyższego planu zaopatrzenia rolnictwa w traktory wynika konieczność osiągnięcia rocznej produkcji w r. 1965 — 32 tys. traktorów, a w roku 1966—1967 — 40 tys. traktorów. Produkcję traktorów musimy oprzeć na konstrukcji nowego, uniwersalnego 25 KM traktora „Ursus” C 325, który odpowiada najbardziej powszechnym potrzebom naszego rolnictwa. Dla zaspokojenia potrzeb większych gospodarstw należy niezwłocznie podjąć prace przygotowawcze tak, aby nie później niż w

(Ciąg dalszy na str. następnej)

(Ciąg dalszy ze str. poprzedn.)

Fundusz Rozwoju Rolnictwa będzie się nagromadzać stopniowo i równocześnie we wszystkich kółkach rolniczych. Jednakże nie będzie możliwości równoczesnego wykorzystania tego Funduszu przez wszystkie kółka dla zakupu sprzętu mechanicznego. Płóś traktorów i maszyn rolniczych będzie bowiem wzrastać stopniowo, w związku z czym zaspokojenie

(Ciąg dalszy na str. następnej)

Fundusz Rozwoju Rolnictwa będzie się nagromadzać stopniowo i równocześnie we wszystkich kółkach rolniczych. Jednakże nie będzie możliwości równoczesnego wykorzystania tego Funduszu przez wszystkie kółka dla zakupu sprzętu mechanicznego. Płóś traktorów i maszyn rolniczych będzie bowiem wzrastać stopniowo, w związku z czym zaspokojenie

(Ciąg dalszy na str. następnej)

Węzłowe zagadnienia rozwoju rolnictwa w latach 1959-65

(Dokończenie ze str. poprzedn.)

zapotrzebowania na maszyny nie może objąć jednocześnie wszystkie kółka, musi być rozłożone w czasie. Trzeba więc będzie ustalić określone kryteria rozdziału maszyn.

Należy przewidzieć skierowanie części środków na wykonanie robót wodno-melioracyjnych o charakterze lokalnym, na zakup niezbędnych materiałów do wykonania tych prac i opłacenie fachowej robocizny.

W polityce rozdziału środków materialnych na pokrycie potrzeb kółek rolniczych należy kierować się zasadą, żeby żadna wieś nie musiała czekać na rozpoczęcie inwestycji ze swego FRR dłużej niż dwa lata. Dlatego szczególnej wagi nabiera takie planowanie rozdziału środków inwestycyjnych zarówno w ramach FRR jak i innych nakładów państwa na rolnictwo, ażeby każda wieś odczuła poprawę warunków gospodarowania. Wymagać to będzie wnikliwego opracowania w każdym powiecie konkretnych i szczegółowych planów inwestycyjnych, w których znajdą odbicie potrzeby rozwoju rolnictwa w każdej wsi.

Wzrost produkcji i rozwój zespołowych form gospodarowania

Najważniejszym warunkiem prawidłowego pod względem ekonomicznym i społecznym wykorzystania Funduszu Rozwoju Rolnictwa jest przekształcenie kółek rolniczych w masową, powszechną organizację społeczno-gospodarczą polskiej wsi. Ta forma organizacji pozwala obecnie najlepiej na rozwijanie zespołowe go wysiłku inwestycyjnego wsi, na gromadzenie wspólnego majątku chłopskiego, na tworzenie drogi postępowi agro-technicznemu na wsi, na przyspieszanie intensyfikacji rolnictwa.

Na rzecz upowszechnienia kółek rolniczych działacze będą przede wszystkim zainteresowanie materialne ogółu chłopów wykorzystaniem Funduszu Rozwoju Rolnictwa. Środki uzyskane z Funduszu stanowią część zespołowego majątku kółka rolniczego.

Wspólny majątek kółek rolniczych wzrastać będzie ponad to w oparciu o wkłady własne członków kółka oraz dochody z działalności gospodarczej.

Fundusz Rozwoju Rolnictwa zostanie ustalony z dniem 1 sierpnia 1959 r., przy czym na poczet tego funduszu w r. będa przekazywane sumy z dostaw obowiązkowych zboża i ziemniaków. Sumy pochodzące z dostaw obowiązkowych żywności będą wpływały w r. b. nadal do budżetu państwa — natomiast na FRR będą przekazywane od 1 stycznia 1960 r. W miarę wykonywania obowiązkowych dostaw będą odprowadzane odpowiednie sumy do Banku Rolnego na rzecz poszczególnych wsi.

Majątek kółek rolniczych i uzyskiwane czyste nadwyżki powinny stanowić w zasadzie niepodzielną ich własność. Opłaty za usługi świadczone przez kółko mogą być zróżnicowane dla członków i nieczłonków.

We wsiach, w których część członków kółka rolniczego zorganizowała spółdzielnię produkcyjną, celowe i słuszne będzie dalsze wspólne użytkowanie społecznego majątku kółka rolniczego. O ile jednak takie rozwiązanie będzie utrudnione ze względów gospodarczych, bądź też o ile członkowie kółka czy spółdzielni będą takiej formie użytkowania przeciwni, wówczas majątek może być podzielony fizycznie lub w drodze rozliczenia gotówkowego w odpowiednich proporcjach między spółdzielnię produkcyjną i kółko rolnicze. Kółka rolnicze będą prowadziły rachunkowość ustaloną przez Związek Kółek Rolniczych. Nad właściwą działalnością kółek będą czuwać ich komisje rewizyjne.

Dla wykonywania zwiększonych zadań kółek rolniczych w zakresie podnoszenia kultury rolnej, niezbędne jest wzmocnienie fachowej kadry instruktorów rolnych. Należy dążyć do tego, by w ciągu najbliższych lat teren każdej gromady był obsługiwany przez jednego instruktora kółek rolniczych.

Kółka rolnicze będą mogły

zawierać umowy w imieniu całej wsi i dzięki temu przyczyniać się do prawidłowego rozmieszczenia produkcji kontraktowanej, pomagając chłopom w specjalizowaniu się w poszczególnych działach produkcji rolniczej. Organizując zbiorowe dostawy zakontraktowanej produkcji, kółka rolnicze będą mogły zapewnić kontrolę nad prawidłowym odbiorem i klasyfikacją dostarczonych produktów rolnych.

Szerokie pole działalności mają kółka rolnicze w dziedzinie gospodarki nawozowej.

Równie doniosłe są zadania kółek rolniczych w zakresie ulepszenia gospodarki nasiennej — jednej z podstawowych rezerw, jakimi dysponuje nasze rolnictwo.

Oświata rolnicza spółdzielczości wiejskiej rady narodowej

Kółka rolnicze powinny prowadzić systematyczną pracę na polu krzewienia oświaty rolniczej i wdrażania postępu agrotechnicznego.

Wraz ze zwiększającą się rolą kółek rolniczych konieczna jest ich ścisła współpraca z organizacjami spółdzielczości wiejskiej. Kółka wraz ze spółdzielczością wiejską powinny organizować zbiorowy zbył artykułów rolniczych i zaopatrywanie gospodarstw chłopskich w nawozy, środki ochrony roślin, ziarno siewne, pasze itp.

Mogą one również organizować wspólną obróbkę i przetwórstwo surowców rolnych (mleka, warzyw, owoców itp.).

Przekształcanie kółek rolniczych w powszechną organizację chłopską, rozporządzającą Funduszem Rozwoju Rolnictwa, stawia przed radami narodowymi nowe zadania.

Radę narodową, w oparciu o opinie i wnioski związków kółek rolniczych będą ustalać kolejność wykorzystywania środków FRR — w powiązaniu z innymi środkami inwestycyjnymi i kredytami państwowymi, będą rozstrzygać nadzór i kontrolę nad celowym ich wykorzystaniem, będą udzielać pomocy fachowej przez właściwe rozstawienie agronomów, zootechników i innych specjalistów, powinny opracować kompleksowe plany rozwoju rolnictwa swego terenu.

W rękach kółek rolniczych znajduje się wielomiliardowy majątek społeczny. Będzie on własnością wsi, będzie on strzeżony gospodarską troską chłopów. Jest to równocześnie majątek o wielkim znaczeniu dla całej gospodarki narodowej, dlatego rady narodowe muszą się poczuwać do odpowiedzialności za jego ochronę, efektywnie wykorzystanie dla intensyfikacji produkcji rolnej, jak również za to, aby służył interesom pracującej wsi.

W wykonaniu tych zadań znaczna rola przypadnie gromadzkim radom narodowym. W celu umożliwienia gromadzkim radom narodowym sprawowania roli koordynującej i nadzorującej w stosunku do kółek rolniczych należy powołać komisje, w skład których wejdą wszyscy prezesi kółek rolniczych z terenu gromady, agronom rejonowy oraz przedstawiciel powiatowej rady narodowej.

Praktyka przekona chłopów o przydatności zespołowej gospodarki

Z tego co dotychczas zostało powiedziane, wynika, że pragniemy podnieść rolę kółek rolniczych i uczynić z nich potężną dźwignię rozwoju rolnictwa. W związku z tym może powstać pytanie — na co partia stawia w swej polityce rolnej: na kółka rolnicze czy na spółdzielnię produkcyjną?

Polityka rolna partii ustalona została na III Zjeździe. Uchwały Zjazdu są dla Komitetu Centralnego i dla całej partii wytyczną działalność.

Przedłożona na dzisiejszym plenum nowa koncepcja, podnosząca rolę i znaczenie kółek rolniczych jest konstruktywnym rozwinięciem uchwał Zjazdu w sprawie polityki partii na wsi. Treść społeczna zawarta w tych uchwałach

— to skierowanie wsi szerokim frontem na drogę socjalistycznego rozwoju. Mając ten cel na oku partia w swej praktycznej polityce stawia zarówno na kółka rolnicze, jak i na spółdzielnię produkcyjną.

Kółka rolnicze nie są bynajmniej czynnikiem przeciwnym spółdzielczości produkcyjnej, lecz odwrotnie należy w nich widzieć szkołę kształcąca świadomość i praktyczne nawyki wsi do zbiorowego gospodarowania. Szczególnie wprowadzenie w życie koncepcji mechanizowania procesów produkcyjnych w gospodarstwach chłopskich będzie systematycznie zbliżać chłopów do kompleksowej pracy zespołowej, do idei spółdzielczości produkcyjnej.

Nie mamy zamiaru tego ukrywać mimo, że wroga propaganda usiłuje wykorzystywać tę okoliczność dla swoich celów, mówiąc chłopom: widzą, partia chce was oszukać, mówi o kółkach rolniczych, a myśli o spółdzielniach produkcyjnych. Nie my, nie partia oszukuje chłopów — usiłują ich natomiast oszukać reakcyjniści i wsteczny. Chłopi sami się przekonają czego ich nauczy praktyka kółek rolniczych, praktyka mechanizacji ich gospodarstw przy pomocy maszyn stanowiących zespołową, społeczną własność. My tylko przewidujemy rezultaty tej praktyki.

Do wielkich głupstw należy twierdzenie, że komuniści chcą zakładać spółdzielnię produkcyjną po to tylko, aby uczynić zadość doktrynie socjalizmu.

Partia stoi na gruncie socjalistycznej przebudowy rolnictwa, widzi, że przebudowa ta dokonana być może tylko przez utworzenie wielkich, kolektywnych gospodarstw chłopskich, tj. spółdzielni produkcyjnych, lecz celem tej przebudowy ma być przede wszystkim zwiększenie produkcji rolnej i potaniecie jej kosztów. Łącznie z tym przebudowa ta przynosi rozwiązanie szeregu innych problemów społecznych, na czele z likwidacją wyzysku na wsi.

By jednak osiągnąć cel podstawowy, to znaczy zwiększyć produkcję rolną i obniżyć jej koszty, tworzenie spółdzielczych gospodarstw chłopskich musi się odbywać za zgodą chłopów, muszą oni sami przeprowadzić przebudowę struktury rolnictwa.

Leży to w żywotnych interesach wsi i całego kraju. Istota rzeczy w obecnej sytuacji sprowadza się do tego, by podnieść świadomość chłopów do poziomu wymaganego dla socjalistycznej przebudowy wsi. Szerokie możliwości w tej dziedzinie otwiera koncepcja mechanizacji rolnictwa przy pomocy kółek rolniczych.

We wszystkich krajach socjalistycznych trwa, lub dokonał się już proces zespалania ziemi w wielkich, kolektywnych gospodarstwach. We wszystkich gospodarstwach rozwinętych krajach kapitalistycznych wzmagają się procesy pochłaniania gospodarstw małych przez gospodarstwa większe. Inny mechanizm ekonomiczno-społeczny jednocy i zespala w wielkie kolektywne gospodarstwa chłopów w państwach socjalistycznych, a inny doprowadza do zanikania drobnej własności rolnej i do koncentracji ziemi w rękach coraz mniejszej ilości właścicieli w państwach kapitalistycznych. Zasadniczo inne są też skutki społeczne tych procesów w jednej i drugiej grupie państw. Ale wspólną cechą tych procesów jest likwidacja lub wypieranie gospodarstw małych na rzecz większych i wielkich gospodarstw rolnych, bądź socjalistycznych, bądź kapitalistycznych. W jednym i drugim przypadku, tak przy socjalizmie, jak i przy kapitalizmie — mimo wielu innych przeciwnych przyczyn — wspólną przyczyną powstawania wielkich gospodarstw są ich lepsze wyniki produkcyjne, mniejsze koszty produkcji.

W naszym rolnictwie odbywa się proces odwrotny. Ilość gospodarstw rolnych stale się powiększa, a obszar ich ulega stałemu zmniejszeniu. Wydałoby się, że przy takim powolnym skoku spowodowanym zmianą struktury rolnej, wzrasta niezauważalnie. Musi to nas napawać niepokojem.

Mechanizacja procesów produkcyjnych, to podstawowy

warunek obniżenia kosztów produkcji i rozwoju rolnictwa.

Dla osiągnięcia dobrych efektów ekonomicznych mechanizacji rolnictwa, oprócz innych warunków, podstawowym warunkiem jest duży obszar uprawy. Struktura naszego rolnictwa, którą cechuje daleko posunięte rozdrobnienie gospodarstw, będzie niewątpliwie bardzo poważnym utrudnieniem przy wdrażaniu mechanizacji w małych gospodarstwach.

W tej sytuacji mechanizacja musi rozdzielić i wzmacniać wśród chłopów, szczególnie drobnych, tendencje do sasiedzkiego łączenia swych pól, do tworzenia zespołów uprawy roli, do szukania lepszych od dotychczasowych form gospodarowania. Ta perspektywa jest nieuchronna, choć jeszcze oddalona na taki okres czasu, który jest niezbędny dla nasycenia rolnictwa techniką maszynową.

W dyspozycji Państwowego Funduszu Ziemi pozostawało na dzień 31 grudnia ub. r. ponad 860 tys. ha ziemi. Grunty te pozostają w olbrzymiej większości w dzierżawnym użytkowaniu chłopów, w tym ok. 385 tys. ha w sposób bezumowny. Kółka rolnicze w liczbie 6516 dzierżawia dotychczas zaledwie 10,200 ha. Oprócz Państwowego Funduszu Ziemi w użytkowaniu PGR pozostaje ok. 100 tys. ha gruntów tzw. grupy „C”, które z różnych przyczyn nie mogą być należycie zagospodarowane przez dotychczasowego użytkownika. Obydwie te grupy gruntów, a w każdym razie ich większość, powinny znaleźć się pod zarządem kółek rolniczych, względnie spółdzielni produkcyjnych dla zespołowej uprawy.

Nie stoi więc przed nami wybór — kółka rolnicze czy spółdzielnie produkcyjne. I jedno i drugie wymagają koncentracji wysiłków partii dla ich rozwoju. I jedno i drugie służą sprawie socjalistycznej przebudowy wsi w celu umożliwienia rozwoju rolnictwa.

Dojrzwienie w umysłach chłopów przekonania o celowości przejścia na drogę socjalistycznej przebudowy wsi będzie postępowało tym szybciej, im bardziej widoczne będą korzyści płynące z zespołowej gospodarki w rolnictwie, im bardziej będzie oddziaływał przykład kółek rolniczych, gromadzących mienie społeczne i prowadzących zbiorową działalność produkcyjną oraz do bry przykład spółdzielni produkcyjnych.

Istniejące i nowo powstałe spółdzielnie produkcyjne będą korzystać z Funduszu Rozwoju Rolnictwa na ogólnych zasadach, jak kółka rolnicze, tj. proporcjonalnie do faktycznych świadczeń z tytułu dostaw obowiązkowych z gospodarki zespołowej i działek przyzagródowych członków spółdzielni. Uwzględniając daleko szersze potrzeby i możliwości efektywnego wykorzystania nakładów produkcyjnych w dużej, zespołowej gospodarce spółdzielczej, państwo będzie nadal wydawnie pomagać spółdzielniom produkcyjnym w wyposażeniu gospodarki zespołowej w nowoczesną technikę i urządzenia produkcyjne.

Równocześnie jednak powinny stale wzrastać nakłady inwestycyjne ze środków własnych spółdzielni.

Jakie zmiany w wytycznych rozwoju gospodarki narodowej pociągnie za sobą utworzenie Funduszu Rozwoju Rolnictwa i zwiększone nakłady inwestycyjne na potrzeby rolnictwa?

Najważniejszym skutkiem ekonomicznym, rzutującym na proporcje planu na lata 1959 do 1965, będzie zwiększenie inwestycji o ok. 24 mld zł. Gdyby wielkość wytworzonego dochodu narodowego nie uległa zmianie, udział inwestycji netto w dochodzie narodowym wzrósłby w 1965 r. z 18,5 proc. do około 20 proc., a w latach absolutnych ze 124 mld zł założeń w wytycznych III Zjazdu do ok. 131 mld. Odpowiedni udział akumulacji w dochodzie narodowym uległby zwiększeniu z pierwotnie przewidywanych 23,8 proc. do ok. 25 proc. Natomiast uległby zmniejszeniu część dochodu, przeznaczanego na spożycie, t. j. nie mogłaby przekroczyć dolnej granicy, ustalonej na rok 1965, w wysokości 32 proc.

wzrostu spożycia w porównaniu z rokiem 1958.

W rzeczywistości obciążenie dochodu narodowego może być niższe, pod warunkiem przekroczenia założonych planów produkcji w gospodarce narodowej i uzyskania lepszych wyników ekonomicznych. Przy należyтым wykorzystaniu rezerw, i kwających w naszej gospodarce, takie zwiększenie do chodu narodowego jest realne.

Zwiększony plan inwestycyjny wymaga odpowiedniego zabezpieczenia materiałowego, co pociągnie za sobą pewne zmiany w dotychczasowych założeniach handlu zagranicznego na lata 1959-65. Dotyczy to w szczególności wyrobów walcowanych, niezbędnych na dodatkową produkcję ciągników, maszyn itp., dodatkowo go importu ciągników, części zamiennych, ogumienia oraz olejów napędowych.

Dodatkowe potrzeby materiałowe gospodarki narodowej z tytułu realizacji nowego programu rolnego w latach 1959-1965 wyniosła: w wyrobach hutniczych ok. 600 tys. ton, w olejach napędowych ok. 450 tys. ton, w ogumieniu ok. 310 tys. kompletów.

Dodatkowe potrzeby gospodarki narodowej łącznie z dodatkowym importem ciągników wyrażają się kwota około 500 mln złotych dewizowych. Zadanie to, zważywszy na istniejące rezerwy, jest realne, wymaga zwiększonego wysiłku w dziedzinie eksportu.

Wykorzystanie rezerw produkcyjnych naszej gospodarki i możliwości eksportowych jest głównym warunkiem realizowania dodatkowych wielkich inwestycji w rolnictwie i zabezpieczenia wykonania całości zamierzeń budownictwa socjalistycznego na lata 1959-65. Stworzy tożet lepsze warunki dla dalszego rozwoju rolnictwa w latach następnych.

Młodzieżowe brigady mechanizacji i melioracji

Ujęty w projekcie uchwały program intensyfikacji rolnictwa i przebudowy jego bazy technicznej w oparciu o masową społeczno-gospodarczą organizację chłopską kółek rolniczych stawia przed naszą partią nowe, rozległe i wielostronne zadania. Podobne zadania stają również przed sojusznikiem naszej partii — Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym. Jest to bowiem program wspólny. Uchwala, którą podejmujemy, wyraża będzie stanowisko naszej partii i stanowisko ZSL. Fakt ten stwarza nową, szeroką bazę dla rozwijania i pogłębiania współpracy między naszymi organizacjami partyjnymi na wsi i organizacjami ZSL.

Praca nad rozbudową kółek rolniczych, skierowanie ich działalności na drogę organizowania zespołowego wysiłku chłopów dla podniesienia produkcji rolnej na wyższy poziom — oto główne zadanie, jakie staje przed PZPR-owcami i ludowcami na wsi na dziś i na jutro, na długi okres czasu. Wspólny program należy realizować ręką w rękę wspólnymi siłami.

Zarówno nasza partia, jak i Zjednoczone Stronnictwo Ludowe znajdują w tej pracy dobrego i oddanego tej doniosłej sprawie pomocnika i współpracownika w postaci Związku Młodzieży Wiejskiej. Wspólny program otwiera bowiem jasną, szeroką perspektywę przed młodzieżą wiejską. Młodzież wiejska będzie teraz mogła na skalę nieporównanie szerszą niż dotychczas zdobywać nowe zawody — traktorzystów i mechanizatorów rolnictwa, będzie mogła zdobywać wiedzę rolniczą, poprzez nowe formy oświaty rolniczej. Celowe wydaje się tworzenie młodzieżowych brigad mechanizacji rolnictwa, młodzieżowych brigad melioracyjnych w skali wsi lub gromady itp.

Obie nasze partie powinny w pełni doceniać wagę i rolę, jaką w pracy nad realizacją wspólnego programu posiada i może odegrać Związek Gospodarzy Wiejskich. Należy przyciągać do udziału w działalności kółek rolniczych kobiety wiejskie. Właściwą formą tej działalności są kółka gospodyń wiejskich, których liczba sięga już 7 tys. i obejmuje ponad 150 tys. członkiń,

Każdy chłop PZPR-owiec i ZSL-owiec aktywnym członkiem kółka rolniczego

Nasze organizacje partyjne i organizacje ZSL, działające na bazie wspólnego programu, powinny zacieśnić wzajemną współpracę na szczeblu powiatu, gromady i wsi. Powinny one opracować wspólny plan działania, dostosowany do konkretnych warunków swego terenu i wspólnie wcielić go w życie.

Wstępnym warunkiem jakiegokolwiek pracy organizatorskiej, jaką podjąć musi nasza partia wraz ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym, jest zaznajomienie mas chłopskich z naszą wspólną uchwałą, z naszym nowym programem działania na wsi.

Każdy komitet powiatowy powinien ustalić wspólnie z Komitetem ZSL plan kampanii i pracy organizacyjnej nad umasowieniem i upowszechnieniem kółek rolniczych na swoim terenie.

Równoległe z walką o umasowanie kółek rolniczych musi iść w parze działalność instancji i organizacji partyjnych zapewniająca słuszną treść społeczną i kierunek ich pracy.

Organizacje partyjne muszą organizować chłopów do walki przeciwko wszelkim przejawom niesprawiedliwości, klukowości i kumoterstwa, przeciwko rozdrapywaniu i niszczeniu wspólnego majątku. Wysilek organizacji partyjnych musi być skierowany przede wszystkim na to, aby majątek kółek rolniczych służył całej wsi, aby się stale pomnażał, aby obchodzić się z nim troskliwie, po gospodarsku, aby był użytkowany w sposób zapewniający wzrost produkcji w głównej masie gospodarstw chłopskich. Równocześnie organizacje partyjne obowiązane są troszczyć się o to, aby zaspokajane były potrzeby biedniejszej części wsi.

W obliczu tych zadań ważnego znaczenia nabiera właściwy skład kierownictwa kółek rolniczych, zarówno bezpośrednio na wsi, jak i w powiatowych związkach kółek. Nie naruszając w niczym i u-macniając samorządność kółek, organizacje partyjne wraz z kółkami ZSL powinny dążyć do tego, aby w władzach kółek mieli decydujący głos młodzi i średniorolni chłopcy świadomi społecznie, dający gwarancję troski o majątek społeczny i sprawiedliwe nim rozporządzanie. Od właściwego kierownictwa kółka zależać będzie bowiem autorytet kółka rolniczego oraz kierunek i efekty jego pracy. Stąd niezbędne jest zarówno zapewnienie kierowniczego wpływu partii w kółkach rolniczych jak też rozwijanie samorządności charakteru tej organizacji.

Jedynie przestrzeganie samorządności zapewni rozwój zdrowej inicjatywy chłopów, wzbudzić będzie ich prawdziwą troskę o wspólny majątek. Do aktywnej pracy społecznej w rozwijaniu kółek rolniczych należy szeroko przyciągać nauczycielstwo wiejskie.

Od urzędujących na określonego przez nas programu zależy nie tylko rozwój samego rolnictwa i przemiany na wsi, lecz rozwój całej gospodarki narodowej. Dlatego realizacja tego programu nie może być tylko sprawą wsi, musi się ona stać również sprawą klasy robotniczej, sprawą miasta, sprawą ogólnopolską.

Nad wcieleniem tego programu w życie pracować muszą nie tylko wiejskie organizacje partyjne, lecz i organizacje partyjne w przemyśle. Szczególna odpowiedzialność spoczywa tu na organizacjach w przemyśle zaopatrującym wieś, w fabrykach traktorów, maszyn rolniczych i cegielni, na organizacjach partyjnych w sieci zaopatrzenia wsi, na aktywie partyjnym w radach narodowych, instytucjach, uczelniach i szkołach rolniczych.

Program ten to bojowe zadanie całej naszej partii.

Program ten otwiera wielkie perspektywy, stwarza dogodne możliwości pracy partii na wsi, wskazuje drogę, po której można będzie maszerować pewnym krokiem i szerokim frontem do celu nakreślonego przez III Zjazd partii — do podniesienia produkcji rolnej i stopniowego rozwijania budownictwa socjalizmu na wsi.

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera z wyższym wykształceniem technicznym i długoletnią praktyką w budownictwie — na stanowisko starszego inżyniera w dziale wykonawstwa, inżyniera kalkulatora ewentl. technika — do działu rozliczeń, starszego księgowego z wyższym wykształceniem ekonomicznym i praktyką w budownictwie — na stanowisko zastępcy głównego księgowego zatrudni **Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 1**, Poznań, ul. Marchlewskiego 128, Wietowice. K4684

Doświadczonych inżynierów i techników mechaników i architektów przyjmują zaraz **Zakłady Mięsne w Krotosynie, Kobylińska 1** — tel. 315-316. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 16806p

Pracowników umysłowych z pełnym średnim wykształceniem, szczególnie tegorocznych absolwentów szkół zawodowych, względnie ogólnokształcących oraz pracowników fizycznych do służby doręcznej przyjmie zaraz **Obwodowy Urząd Poczta-Telekomunikacyjny, Poznań 1**. Zgłoszenia w Dziale Administracyjnym — Gospodarczym, Poznań, ulica 23 Lutego 23, II piętro, pokój nr 14. 22113g

Bufetowa - bufetowych (mogą być rodziny) do bufetów w Puszczykowie, Mosinie i Bolechowem oraz bufetowe, kelnerki-kelnerów, sprzedawców prowizyjnych, kucharkę i pomoce kuchenne do kawiarni w Jeziorach (Osowa Góra). Pomoce kuchenne do kuchni w Puszczykowie przyjmą zaraz na stałe **Wielkopolskie Zakłady Gastronomiczne, Zakład, Poznań, ulica Kolejowa 22, pokój 14**. 22299g

Kucharke, pomoce kuchenną, sprzątaczkę, palacza zatrudni **Państwowe Pogotowie Opiekuńcze, Poznań, ul. Wojska Polskiego 53**. 22464g

Księgowego do księgowości finansowej, kosztów i rachmistrzów przyjmą zaraz **Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski — Poznań, Dzierżyńskiego 223/229**. Zgłoszenie wraz z życiorysem należy kierować do Działu Ewidencji Osobowej — pokój nr 103. K4652

Prezidium Powiatowej Rady Narodowej w Mieście przyszedł poszukiwać kandydata — samotnego, na stanowisko kierownika wydziału kultury. Wymagane wyższe lub średnie wykształcenie dające przygotowanie do pracy pedagogicznej oraz co najmniej 5 lub 7 lat praktyki zawodowej. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia na piśmie wraz z życiorysem i odpisami świadectw kierować pod wyżej podanym adresem. K4660

Praca
Mężczyzn i kobietę do prac w gospodarstwie rolnym przyjmie. Wesołowski, Poznań, Dolna Włocławska 21. 21924g

Dwie rodziny do prac w gospodarstwie rolnym pod Szamotułami przyjmie. Mieszkanie wolne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 21925g.

Uczeń szewski potrzebny. Poznań, Czerwonej Armii 20 (podwórce). 22012g

Murarzy oraz uczniów murarskich przyjmie. Poznań, Kasztelańska 41 m. 1. 22127g

Uczniów przyjmie mistrz malarz. Poznań, ulica Gostyńska 13 I ptr. 22160g

Malarzy i ucznia przyjmie. Pwłak, Poznań, Zwierzyniecka 6. 22141g

Inżyniera uprawnionego przyjmie radzycy przeprowadzającego budowę także poza Poznaniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 22142g.

Przebieg odbędzie się w środę, 24 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W głębokim smutku pogrążona **RODZINA** Poznań, ul. Strusia 3 m. 6. 23062g

Magdalena Mykowska z domu Król
Pogrzeb odbędzie się w środę, 24 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W głębokim smutku pogrążona **RODZINA** Poznań, ul. Strusia 3 m. 6. 23062g

Walenty Kłos
Pogrzeb odbędzie się w środę, 24 bm., o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej przy ulicy Bluszczykowej. W ciężkim smutku pogrążeni **ZONA, DZIECI, WNUKI I RODZINA** Poznań, Kościuski 34. 23042g

Walenty Kłos
Dnia 21 czerwca 1959 r. zmarł, długoletni pracownik Zakładu Anatomii Patologicznej Akademii Medycznej w Poznaniu, śp.

Walenty Kłos
Pogrzeb odbędzie się w środę, 24 bm., o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej przy ulicy Bluszczykowej. W ciężkim smutku pogrążeni **ZONA, DZIECI, WNUKI I RODZINA** Poznań, Kościuski 34. 23042g

Walenty Kłos
Dnia 21 czerwca 1959 r. zmarł, długoletni pracownik Zakładu Anatomii Patologicznej Akademii Medycznej w Poznaniu, śp.

Walenty Kłos
Pogrzeb odbędzie się w środę, 24 bm., o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej przy ulicy Bluszczykowej. W ciężkim smutku pogrążeni **ZONA, DZIECI, WNUKI I RODZINA** Poznań, Kościuski 34. 23042g

Walenty Kłos
Pogrzeb odbędzie się w środę, 24 bm., o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej przy ulicy Bluszczykowej. W ciężkim smutku pogrążeni **ZONA, DZIECI, WNUKI I RODZINA** Poznań, Kościuski 34. 23042g

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI
Komornik Sądu Powiatowego w Poznaniu, rewiru II na podstawie art. 608 kpc podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 czerwca 1959 r., o godzinie 11.30 w Poznaniu, przy ulicy Leszczyńskiej 37, odbędzie się **LICYTACJA RUCHOMOŚCI** składających się z pokoju męskiego, piętka Traugott-Berndt, 2 foteli pluszowych, jadalni, radia, szafki z adapterem, tapczanu, kucharki elektrycznej, dywanów i innych przedmiotów. W tymże samym dniu po sprzedaży wspomnianych ruchomości odbędzie się licytacja przy ulicy Głogowskiej nr 35 — 11.000 sztuk przypraw — proszków do piekarników, stołu sosnowego, wagi decymalnej z ciężarkami, maszyny sterylizacyjnej do owoców i 26 beczek sosnowych. Ruchomości oszacowano na 66.200 złotych, przedmioty należą do Stanisława i Genowefy Ryciaków. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie oznaczonym. 22746g

MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTU I SPRZĘTU BUDOWLANEGO W POZNANIU, ulica Na Podgórniku nr 1, zaprasza przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne do składania do dnia 30 czerwca 1959 r. **OFERT** na pomalowanie okien, drzwi i szaf pracowniczych. Wszelkich informacji dotyczących zakresu prac udzieli Dział Ekonomiczny. K4628

Cegły białe wysokiej jakości — własnej wytwórni polecamy. Informacja sprzedaż: Z. Orłowski, Poznań, Zakręt 10, tel. 639-66 — dzielnica Ostroga. 20196g

Wózki dziecięce autka koszykowe, ceratowe, drewniane, sportki „Warszawa” nowoczesne giete na kołach i dla lalek poleca H. Świątko, Poznań, Wrocławska 13. 19503g

Samochód Hanomag mała, 18.000 zł sprzedam za zamianę na motocykl. Poznań, Czajczka 4. 22252g

Samochód osobowy Hanzę w dobrym stanie silnik po szlifie, zapasowy silnik, części sprzedam. Kasparyk, Nowe Miasto, Poznań 21, tel. 51, pow. Jarocin, stacja kol. Chodzież. 22022g

Samochód osobowy Hanzę w dobrym stanie silnik po szlifie, zapasowy silnik, części sprzedam. Kasparyk, Nowe Miasto, Poznań 21, tel. 51, pow. Jarocin, stacja kol. Chodzież. 22022g

Samochód osobowy Hanzę w dobrym stanie silnik po szlifie, zapasowy silnik, części sprzedam. Kasparyk, Nowe Miasto, Poznań 21, tel. 51, pow. Jarocin, stacja kol. Chodzież. 22022g

Samochód osobowy Hanzę w dobrym stanie silnik po szlifie, zapasowy silnik, części sprzedam. Kasparyk, Nowe Miasto, Poznań 21, tel. 51, pow. Jarocin, stacja kol. Chodzież. 22022g

Samochód osobowy Hanzę w dobrym stanie silnik po szlifie, zapasowy silnik, części sprzedam. Kasparyk, Nowe Miasto, Poznań 21, tel. 51, pow. Jarocin, stacja kol. Chodzież. 22022g

Samochód osobowy Hanzę w dobrym stanie silnik po szlifie, zapasowy silnik, części sprzedam. Kasparyk, Nowe Miasto, Poznań 21, tel. 51, pow. Jarocin, stacja kol. Chodzież. 22022g

Samochód osobowy Hanzę w dobrym stanie silnik po szlifie, zapasowy silnik, części sprzedam. Kasparyk, Nowe Miasto, Poznań 21, tel. 51, pow. Jarocin, stacja kol. Chodzież. 22022g

Samochód osobowy Hanzę w dobrym stanie silnik po szlifie, zapasowy silnik, części sprzedam. Kasparyk, Nowe Miasto, Poznań 21, tel. 51, pow. Jarocin, stacja kol. Chodzież. 22022g

Samochód osobowy Hanzę w dobrym stanie silnik po szlifie, zapasowy silnik, części sprzedam. Kasparyk, Nowe Miasto, Poznań 21, tel. 51, pow. Jarocin, stacja kol. Chodzież. 22022g

Samochód osobowy Hanzę w dobrym stanie silnik po szlifie, zapasowy silnik, części sprzedam. Kasparyk, Nowe Miasto, Poznań 21, tel. 51, pow. Jarocin, stacja kol. Chodzież. 22022g

Samochód osobowy Hanzę w dobrym stanie silnik po szlifie, zapasowy silnik, części sprzedam. Kasparyk, Nowe Miasto, Poznań 21, tel. 51, pow. Jarocin, stacja kol. Chodzież. 22022g

Samochód osobowy Hanzę w dobrym stanie silnik po szlifie, zapasowy silnik, części sprzedam. Kasparyk, Nowe Miasto, Poznań 21, tel. 51, pow. Jarocin, stacja kol. Chodzież. 22022g

Samochód osobowy Hanzę w dobrym stanie silnik po szlifie, zapasowy silnik, części sprzedam. Kasparyk, Nowe Miasto, Poznań 21, tel. 51, pow. Jarocin, stacja kol. Chodzież. 22022g

Samochód osobowy Hanzę w dobrym stanie silnik po szlifie, zapasowy silnik, części sprzedam. Kasparyk, Nowe Miasto, Poznań 21, tel. 51, pow. Jarocin, stacja kol. Chodzież. 22022g

Samochód osobowy Hanzę w dobrym stanie silnik po szlifie, zapasowy silnik, części sprzedam. Kasparyk, Nowe Miasto, Poznań 21, tel. 51, pow. Jarocin, stacja kol. Chodzież. 22022g

Samochód osobowy Hanzę w dobrym stanie silnik po szlifie, zapasowy silnik, części sprzedam. Kasparyk, Nowe Miasto, Poznań 21, tel. 51, pow. Jarocin, stacja kol. Chodzież. 22022g

Samochód osobowy Hanzę w dobrym stanie silnik po szlifie, zapasowy silnik, części sprzedam. Kasparyk, Nowe Miasto, Poznań 21, tel. 51, pow. Jarocin, stacja kol. Chodzież. 22022g

Samochód osobowy Hanzę w dobrym stanie silnik po szlifie, zapasowy silnik, części sprzedam. Kasparyk, Nowe Miasto, Poznań 21, tel. 51, pow. Jarocin, stacja kol. Chodzież. 22022g

Samochód osobowy Hanzę w dobrym stanie silnik po szlifie, zapasowy silnik, części sprzedam. Kasparyk, Nowe Miasto, Poznań 21, tel. 51, pow. Jarocin, stacja kol. Chodzież. 22022g

SPRZEDAMY PRĄDNICE
(prąd stały) dobrym stanie 220/280 Volt 51/71 Amp. 1200/1480 obrotów. Zgłoszenia kierować PGR Lomnica, pow. Nowy Tomysl. K4758

PRZEDSIĘB. JAJCZARSKO - DROBIARSKIE W POZNANIU, ulica Starolecka nr 57 (koło stacji kolejowej) ogłasza **III PRZETARG OGRANICZONY NA SAMOCHÓD CIĘŻ. MARKI „FORD-6” (USA)** o ładowności 2 tony. Cena wywoławcza 7.500 zł. Przetarg odbędzie się 3 lipca 1959 r., o godz. 10 w PJD, Poznań, ul. Starolecka 57. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie Przedsiębiorstwa. Pojazd można oglądać codziennie oprócz niedziel od godz. 10-13 w miejscu przetargu. K4784

OGŁOSZENIA DROBNE
Motocykl MWZ 125 cm rod. 59, po 3.800 km — sprzedam. Krotoszyn, Rynek 6, Waldemar Faner. 16913p

Pracownik naukowy Akademii Medycznej, samotny, poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 22429g.

Nieruchomości
Sprzedam pół willi z ogrodem 1000 m² na Jeżycach, Dąbrowskiego, róg Miłej. Oferty proszę kierować: Dębniak, Warszawa Al. Jerozolimskie 37 m. 4. K4691

Kamienice, wille, parcele, domki w różnych dzielnicach oraz gospodarstwa, polecam — poszukuję również spadkowe. Nowak, Poznań Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 17031g

Willę przy Słonecznej z powodu choroby tania sprzedam właściciel, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 17031g

Willę przy Słonecznej z powodu choroby tania sprzedam właściciel, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 17031g

Willę przy Słonecznej z powodu choroby tania sprzedam właściciel, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 17031g

Willę przy Słonecznej z powodu choroby tania sprzedam właściciel, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 17031g

Willę przy Słonecznej z powodu choroby tania sprzedam właściciel, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 17031g

Willę przy Słonecznej z powodu choroby tania sprzedam właściciel, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 17031g

Willę przy Słonecznej z powodu choroby tania sprzedam właściciel, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 17031g

Willę przy Słonecznej z powodu choroby tania sprzedam właściciel, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 17031g

Willę przy Słonecznej z powodu choroby tania sprzedam właściciel, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 17031g

Willę przy Słonecznej z powodu choroby tania sprzedam właściciel, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 17031g

Willę przy Słonecznej z powodu choroby tania sprzedam właściciel, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 17031g

Willę przy Słonecznej z powodu choroby tania sprzedam właściciel, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 17031g

Willę przy Słonecznej z powodu choroby tania sprzedam właściciel, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 17031g

Willę przy Słonecznej z powodu choroby tania sprzedam właściciel, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 17031g

Willę przy Słonecznej z powodu choroby tania sprzedam właściciel, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 17031g

Willę przy Słonecznej z powodu choroby tania sprzedam właściciel, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 17031g

Willę przy Słonecznej z powodu choroby tania sprzedam właściciel, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 17031g

Willę przy Słonecznej z powodu choroby tania sprzedam właściciel, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 17031g

Willę przy Słonecznej z powodu choroby tania sprzedam właściciel, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 17031g

KRAJOWA LOTERIA PIENIĘŻNA
Pojutrze ciagnienie

FABRYKA REGENERATU „BOLECHOWO” W POZNANIU, Stary Rynek nr 71/72, telefon 42-06 ogłasza w ramach posiadanych zapasów **NIEOGRANICZONĄ SPRZEDAŻ**
105 ton zniszczonych ochraniaczy do dętek samochodowych różnych wymiarów;
223 ton zniszczonych butów roboczych gumowych;
2.230 ton różnych odpadów gumowych nieużytecznych m. in. odpadów gumolitu, pasów transportowych, pasów klinowych i innych;
384 ton zniszczonych opon samochodowych „Metalic” (około 4 tysięcy sztuk opon o osnowie z siatki metalowej).
Zainteresowanych uprasza się o składanie pod adresem fabryki ofert z podaniem proponowanej ceny loco magazynu fabryczny.
Oferowane opony można oglądać w fabryce w Bolechowie k. Poznania, w godz. od 7-15 każdego dnia z wyjątkiem dni wolnych od pracy.
Ostateczny termin składania ofert wyznaczono na dzień 1 lipca 1959 r. K4664

FABRYKA REGENERATU „BOLECHOWO” W POZNANIU, St. Rynek 71/72, tel. 42-06 **SPRZEDA**
1. pompę ciśnieniową wodno-tłokową — cena 1.500 zł;
2. generator marki „Schorch” 400 V — 44657 — 310 kW — 750 obr./min. — cena wraz z wzbudnicą 33.978 zł;
3. dynamometr marki „Schopper” — cena 4.500 złotych;
4. chwytak elektromagnetyczny, typ AEM 1100 — 220/440 V — 21/20,5 A — cena 26.500 zł;
5. prądnica prądu stałego, okapt. — 12,5 A — 110 V — 1420 obr./min. — cena 455,— zł;
6. silnik okapt. 40 KM — 220/380 V — 968 obr./min. — cena 2.390,— zł;
7. 5 silników elektr. okapt. 34 kW — 380 V — 1440 obr./min. — cena po 3.375 za sztukę.
8. pompę głębinową G 119/VIII B z silnikiem elektr. — cena 31.636 zł.
Zgłoszenia pisemne proszę kierować pod adresem Fabryki.
Urządzenia i maszyny można oglądać w fabryce w Bolechowie, w godz. od 7-15 codziennie z wyjątkiem dni wolnych od pracy. K4663

FABRYKA REGENERATU „BOLECHOWO” W POZNANIU, St. Rynek 71/72, tel. 42-06 **SPRZEDA**
1. pompę ciśnieniową wodno-tłokową — cena 1.500 zł;
2. generator marki „Schorch” 400 V — 44657 — 310 kW — 750 obr./min. — cena wraz z wzbudnicą 33.978 zł;
3. dynamometr marki „Schopper” — cena 4.500 złotych;
4. chwytak elektromagnetyczny, typ AEM 1100 — 220/440 V — 21/20,5 A — cena 26.500 zł;
5. prądnica prądu stałego, okapt. — 12,5 A — 110 V — 1420 obr./min. — cena 455,— zł;
6. silnik okapt. 40 KM — 220/380 V — 968 obr./min. — cena 2.390,— zł;
7. 5 silników elektr. okapt. 34 kW — 380 V — 1440 obr./min. — cena po 3.375 za sztukę.
8. pompę głębinową G 119/VIII B z silnikiem elektr. — cena 31.636 zł.
Zgłoszenia pisemne proszę kierować pod adresem Fabryki.
Urządzenia i maszyny można oglądać w fabryce w Bolechowie, w godz. od 7-15 codziennie z wyjątkiem dni wolnych od pracy. K4663

FABRYKA REGENERATU „BOLECHOWO” W POZNANIU, St. Rynek 71/72, tel. 42-06 **SPRZEDA**
1. pompę ciśnieniową wodno-tłokową — cena 1.500 zł;
2. generator marki „Schorch” 400 V — 44657 — 310 kW — 750 obr./min. — cena wraz z wzbudnicą 33.978 zł;
3. dynamometr marki „Schopper” — cena 4.500 złotych;
4. chwytak elektromagnetyczny, typ AEM 1100 — 220/440 V — 21/20,5 A — cena 26.500 zł;
5. prądnica prądu stałego, okapt. — 12,5 A — 110 V — 1420 obr./min. — cena 455,— zł;
6. silnik okapt. 40 KM — 220/380 V — 968 obr./min. — cena 2.390,— zł;
7. 5 silników elektr. okapt. 34 kW — 380 V — 1440 obr./min. — cena po 3.375 za sztukę.
8. pompę głębinową G 119/VIII B z silnikiem elektr. — cena 31.636 zł.
Zgłoszenia pisemne proszę kierować pod adresem Fabryki.
Urządzenia i maszyny można oglądać w fabryce w Bolechowie, w godz. od 7-15 codziennie z wyjątkiem dni wolnych od pracy. K4663

FABRYKA REGENERATU „BOLECHOWO” W POZNANIU, St. Rynek 71/72, tel. 42-06 **SPRZEDA**
1. pompę ciśnieniową wodno-tłokową — cena 1.500 zł;
2. generator marki „Schorch” 400 V — 44657 — 310 kW — 750 obr./min. — cena wraz z wzbudnicą 33.978 zł;
3. dynamometr marki „Schopper” — cena 4.500 złotych;
4. chwytak elektromagnetyczny, typ AEM 1100 — 220/440 V — 21/20,5 A — cena 26.500 zł;
5. prądnica prądu stałego, okapt. — 12,5 A — 110 V — 1420 obr./min. — cena 455,— zł;
6. silnik okapt. 40 KM — 220/380 V — 968 obr./min. — cena 2.390,— zł;
7. 5 silników elektr. okapt. 34 kW — 380 V — 1440 obr./min. — cena po 3.375 za sztukę.
8. pompę głębinową G 119/VIII B z silnikiem elektr. — cena 31.636 zł.
Zgłoszenia pisemne proszę kierować pod adresem Fabryki.
Urządzenia i maszyny można oglądać w fabryce w Bolechowie, w godz. od 7-15 codziennie z wyjątkiem dni wolnych od pracy. K4663

FABRYKA REGENERATU „BOLECHOWO” W POZNANIU, St. Rynek 71/72, tel. 42-06 **SPRZEDA**
1. pompę ciśnieniową wodno-tłokową — cena 1.500 zł;
2. generator marki „Schorch” 400 V — 44657 — 310 kW — 750 obr./min. — cena wraz z wzbudnicą 33.978 zł;
3. dynamometr marki „Schopper” — cena 4.500 złotych;
4. chwytak elektromagnetyczny, typ AEM 1100 — 220/440 V — 21/20,5 A — cena 26.500 zł;
5. prądnica prądu stałego, okapt. — 12,5 A — 110 V — 1420 obr./min. — cena 455,— zł;
6. silnik okapt. 40 KM — 220/380 V — 968 obr./min. — cena 2.390,— zł;
7. 5 silników elektr. okapt. 34 kW — 380 V — 1440 obr./min. — cena po 3.375 za sztukę.
8. pompę głębinową G 119/VIII B z silnikiem elektr. — cena 31.636 zł.
Zgłoszenia pisemne proszę kierować pod adresem Fabryki.
Urządzenia i maszyny można oglądać w fabryce w Bolechowie, w godz. od 7-15 codziennie z wyjątkiem dni wolnych od pracy. K4663

FABRYKA REGENERATU „BOLECHOWO” W POZNANIU, St. Rynek 71/72, tel. 42-06 **SPRZEDA**
1. pompę ciśnieniową wodno-tłokową — cena 1.500 zł;
2. generator marki „Schorch” 400 V — 44657 — 310 kW — 750 obr./min. — cena wraz z wzbudnicą 33.978 zł;
3. dynamometr marki „Schopper” — cena 4.500 złotych;
4. chwytak elektromagnetyczny, typ AEM 1100 — 220/440 V — 21/20,5 A — cena 26.500 zł;
5. prądnica prądu stałego, okapt. — 12,5 A — 110 V — 1420 obr./min. — cena 455,— zł;
6. silnik okapt. 40 KM — 220/380 V — 968 obr./min. — cena 2.390,— zł;
7. 5 silników elektr. okapt. 34 kW — 380 V — 1440 obr./min. — cena po 3.375 za sztukę.
8. pompę głębinową G 119/VIII B z silnikiem elektr. — cena 31.636 zł.
Zgłoszenia pisemne proszę kierować pod adresem Fabryki.
Urządzenia i maszyny można oglądać w fabryce w Bolechowie, w godz. od 7-15 codziennie z wyjątkiem dni wolnych od pracy. K4663

FABRYKA REGENERATU „BOLECHOWO” W POZNANIU, St. Rynek 71/72, tel. 42-06 **SPRZEDA**
1. pompę ciśnieniową wodno-tłokową — cena 1.500 zł;
2. generator marki „Schorch” 400 V — 44657 — 310 kW — 750 obr./min. — cena wraz z wzbudnicą 33.978 zł;
3. dynamometr marki „Schopper” — cena 4.500 złotych;
4. chwytak elektromagnetyczny, typ AEM 1100 — 220/440 V — 21/20,5 A — cena 26.500 zł;
5. prądnica prądu stałego, okapt. — 12,5 A — 110 V — 1420 obr./min. — cena 455,— zł;
6. silnik okapt. 40 KM — 220/380 V — 968 obr./min. — cena 2.390,— zł;
7. 5 silników elektr. okapt. 34 kW — 380 V — 1440 obr./min. — cena po 3.375 za sztukę.
8. pompę głębinową G 119/VIII B z silnikiem elektr. — cena 31.636 zł.
Zgłoszenia pisemne proszę kierować pod adresem Fabryki.
Urządzenia i maszyny można oglądać w fabryce w Bolechowie, w godz. od 7-15 codziennie z wyjątkiem dni wolnych od pracy. K4663

FABRYKA REGENERATU „BOLECHOWO” W POZNANIU, St. Rynek 71/72, tel. 42-06 **SPRZEDA**
1. pompę ciśnieniową wodno-tłokową — cena 1.500 zł;
2. generator marki „Schorch” 400 V — 44657 — 310 kW — 750 obr./min. — cena wraz z wzbudnicą 33.978 zł;
3. dynamometr marki „Schopper” — cena 4.500 złotych;
4. chwytak elektromagnetyczny, typ AEM 1100 — 220/440 V — 21/20,5 A — cena 26.500 zł;
5. prądnica prądu stałego, okapt. — 12,5 A — 110 V — 1420 obr./min. — cena 455,— zł;
6. silnik okapt. 40 KM — 220/380 V — 968 obr./min. — cena 2.390,— zł;
7. 5 silników elektr. okapt. 34 kW — 380 V — 1440 obr./min. — cena po 3.375 za sztukę.
8. pompę głębinową G 119/VIII B z silnikiem elektr. — cena 31.636 zł.
Zgłoszenia pisemne proszę kierować pod adresem Fabryki.
Urządzenia i maszyny można oglądać w fabryce w Bolechowie, w godz. od 7-15 codziennie z wyjątkiem dni wolnych od pracy. K4663

FABRYKA REGENERATU „BOLECHOWO” W POZNANIU, St. Rynek 71/72, tel. 42-06 **SPRZEDA**
1. pompę ciśnieniową wodno-tłokową — cena 1.500 zł;
2. generator marki „Schorch” 400 V — 44657 — 310 kW — 750 obr./min. — cena wraz z wzbudnicą 33.978 zł;
3. dynamometr marki „Schopper” — cena 4.500 złotych;
4. chwytak elektromagnetyczny, typ AEM 1100 — 220/440 V — 21/20,5 A — cena 26.500 zł;
5. prądnica prądu stałego, okapt. — 12,5 A — 110 V — 1420 obr./min. — cena 455,— zł;
6. silnik okapt. 40 KM — 220/380 V — 968 obr./min. — cena 2.390,— zł;
7. 5 silników elektr. okapt. 34 kW — 380 V — 1440 obr./min. —

Współzależność Kalisza i Konina

W ubiegłym tygodniu na zaproszenie Prezydium MRN przyjechali do Kalisza przewodniczący Komisji Planowania Gospodarczego z pow. Konin i Turek. Zasadniczą treścią tego spotkania była sprawa współpracy i kooperacji Kalisza i uprzemysłowującego się w szybkim tempie Okręgu Konińskiego.

Na czym ma polegać owa współpraca? Przede wszystkim na zacieśnieniu więzi kulturalno-społecznej.

Planów wysunęło wiele. Oto niektóre. Na pierwszy plan Teatr Kaliski. Winien on częściej odwiedzać Konin, który nie ma własnego zawodowego zespołu aktorskiego. W Kaliszu znajduje się też cały szereg podstawowych i średnich szkół zawodowych. Koninowi brak tego typu placówek. Dyskutanci postulowali aby dla młodzieży konińskiej

znalazła się większa ilość miejsc w kaliskich szkołach i internatach. Ale, aby młodzież okręgu konińskiego mogła dojeżdżać do szkół kaliskich, trzeba rozszerzyć i ustalić odpowiednio rozkład jazdy autobusów PKS.

Innym problemem współpracy w tym zakresie jest dostosowanie szkół kaliskich do zgłoszonego przez Konin zapotrzebowania na kwalifikowaną siłę roboczą. Jednym z rozwiązań tego zagadnienia ma być utworzenie w Kaliszu uczelni technicznej.

Następna domena współpracy — to obrót towarowy. Już dzisiaj centrala hurtu handlu kaliskiego zaopatruje Okręg Koniński w artykuły o łącznej wartości 36 mln zł rocznie. Suma ta byłaby o wiele większa, gdyby usprawniono towarową komunikację PKS.

Wszystkie te kwestie mogą być rozwiązywane na platformie współpracy między prezydentami rad narodowych Kalisza (miasta i powiatu) oraz Konina.

Zagadnienie o wiele szersze i trudniejsze, wykraczające poza granice regionu — to sprawa kooperacji. Podstawą jej winien być przemysł wydobywczy w okręgu konińskim, a w Kaliszu — przetwórczy.

Należałoby więc dążyć do rozwinięcia w Kaliszu przemysłu chemicznego (tworzywa sztuczne) i tych przemysłów, dla których tworzywo sztuczne jest produktem wyjściowym (meble, elementy budowlane).

Dla Konina również poważne znaczenie mają kaliskie przedsiębiorstwa budowlane i zakłady przemysłu budowlanego. Szybko rozwijające się zagłębie będzie w niedalekiej przyszłości wymagało tego rodzaju pomocy z zewnątrz. Oczywiście że Kalisz, jako największe miasto sąsiadujące z Koninem, będzie tej pomocy musiał udzielić.

Na przeszkodzie realizacji tych planów stoi brak bezpośredniego połączenia kolejowego Kalisza z Koninem. Budowa linii kolejowej na tej

trasie, to inwestycja kosztowna. Niemniej jednak konieczna.

Współpraca winna być trzecią zasadniczą nicią łączącą Kalisz nie tylko z Koninem, lecz również z pozostałymi sąsiednimi powiatami woj. poznańskiego jak: Kołom, Turkiem, Skupcą, Ostrowem Wlkp., Ostrzeszowem, Pleszewem. W tym też kierunku idą starania Prezydium MRN w Kaliszu. BAK

Pomnik w Tuchorzy

9 lipca 1942 r. w lasku na zachód od toru kolejowego we wsi Tuchorza (pow. Wolsztyn) hitlerowcy powiesili 15 Polaków. Szubienica ta stała się do końca wojny. Gdy pod naporem armii radzieckiej w styczniu 1945 r. Niemcy uciekali, nie mieli czasu na jej rozebranie. Po odzyskaniu niepodległości szubienicę zabezpieczono przed działaniem deszczu i śniegu. Jest ona na miejscu dramatu sprzed 17 lat smutną pamiątką.

W krótkim czasie staraniem Zarządu Pow. ZBoWiD w Wolsztynie przy szubienicy w Tuchorzy stanie pomnik dęta mistrza wolsztyńskiego. E. Przymuszały, u którego można już oglądać model.

Odsłonięcie pomnika ma nastąpić pod koniec września br. (Jw)

14 pożarów

Wojewódzka Komenda Straży Pożarnej informuje, że w ubiegłej soboty i niedzieli zanotowano 14 pożarów. Najgroźniejszy powstał w Ligocie (pow. Ostrzeszów), gdzie spłonęło całe gospodarstwo.

Palnity się również lasy — w Mchach (pow. Śrem), Puszczykowie i Zakwasinie (pow. Kalisz). W tej ostatniej miejscowości pożar spowodowany został niedopałkiem papierosa, w Puszczykowie natomiast zaprószyli ogień wycieczkowicze. Na szczęście pożary lasów w zarodku stłumiono, ale pomysł tylko, jak drogo mogła kosztować taka karygodna beztroska wycieczkowiczów. (ak)

Krótko ze Środy

Plan obowiązkowych dostaw żywności w maju powiat średzki wykonał w 97,8 proc. W pełni zrealizowała swoje zobowiązania gromada Czarnotki. W pozostałych gromadach zaległości wynoszą 11 ton, z tego najwięcej w gromadzie Zaniemyśl — 1106 kg lwno, Kostrzyn, Murzynowo Kościelne i Słachcin — po przeszło 700 kg. Z rocznych planów żywności wywiązało się 269 rolników, a zalega 209.

Na SFOS zebrano tu do końca maja br. 62.000 zł, co stanowi 25,2 proc. rocznego planu zbiorczego. W skali wojewódzkiej powiat średzki znajduje się na 25 miejscu. Najlepiej świadczenia na SFOS przebiegają w gromadzie Śnieciska, w której roczne wykonanie planu wynosi 97 proc.

Rozwija się ruch amatorski w Rogoźnie

Przedstawienia dziecięcego zespołu teatralnego Domu Kultury w Rogoźnie mają już od dawna nie tylko ustaloną markę, ale i swoją stałą publiczność. Tym razem oglądała ona „Złotą rybkę” — baśń w 4 obrazach, napisaną przez Henryka Zbierzchowskiego, a opartą na rosyjskich motywach ludowych. Przedstawienie przygotowała p. A. Wolna — prof. P. L. Pedagog. w Rogoźnie, stosując metody adaptacji folklorystycznego zabarwienia rosyjskiego dla polskiej sceny dziecięcej. Dużym wdziękiem odznaczała się II scena — „W Państwie Złotej Rybki”, zaś scena IV — „W zamku królowej” była świetnym popisem młodych talentów aktorskich.

Zespół baletowy pod kierownictwem p. J. Sztubowej wystąpił w kilku nowych ciekawych układach. Obok dobrego przygotowania kilku długich partii dialogowych, należy wyróżnić nie tylko ładne, ale i bardzo pomysłowe stroje. Na zakończenie trzeba podkreślić duży wkład pracy włożony w przygotowywanie przedstawienia, w którym wraz z chórem i baletem brało udział przeszło sto dzieci.

Po dwóch sztukach poważnych („Dzień sądu” i „Przemysł II”), rogozińskie ognisko Wielkopolskiego Towarzystwa Miłośników Sceny, kończy przygotowania pod kier. reżyserskim prof. Mikołaja Aleksandrowicza, do premiery sztuki „Mąż z przypadku”. (ab)



Zwycięzcy w „Wieloboju Ogniskowych” — pracownicy budownictwa z całej Wielkopolski na chwilę przed startem do eliminacji wojewódzkich w Smiglu. (x)

Fot. — K. Przychodzki

30 tysięcy osób na starcie Biegów Narodowych

Biegi Narodowe w Wielkopolsce zostały zakończone. Na terenie całego województwa (bez miasta Poznania), udział w biegach wzięło 29.845 osób, w tym 10.664 na wsi. Kobiet startowało ogółem 527 (321 na wsi), juniorów, przeważnie młodzieży szkolnej, 6.070 (1.158 na wsi). Mężczyzn uczestniczyło 9.323 (5.518 na wsi), juniorów 13.925 (5.667 na wsi). Zawiodły kluby.

Najwięcej startujących było w Rawiczu — 2.335, z czego 1.016 członków LZS. Dobrze wypadły biegi w Pleszewie, Śremie, w Kaliszu (miasto) — 1.922 startujących. W Kole — dzięki staraniom Ligi Kobiet, na starcie znalazło się 24 seniorek. Najslabiej wypadły biegi w Ostrowie (powiat) 158 osób, w Ślupcy — 273, w Międzybóżu — 316. (tp)

Czerwiec	Imieniny
24	Jana, Danuty
środa	Święto: wsch.: g. 4.15 zach.: g. 21.01

Teatry

W POZNANIU — JUTRO:

OPERA — g. 19 „Nowa Odysea”; POLSKI — g. 19.30 „Don Alvaroz”; NOWY — godz. 19.30 „Woyzeck”; OPERETKA — godz. 19 „Zemsta niecierpliwca”; SATYRY — nieczynny; MARCINEK — g. 19.30 „Kropka — Kreska i Agnieszka”;

W TERENIE — DZIŚ:

KROTOSZYN — „Klub kawalerów”; KALISZ — „Taka miłość”;

Kina

KALISZ — Syrena: „Historia jednego myśliwca” (polski, 14 l.), Stylowe — „Miłość po południu” (amer., 18 l.), Wolność — „Łapać złodziei!” (hind., 16 l.); GNIĘZNO — Lech: „Stworzenie świata” (cze

W „wieloboju ogniskowym” przodował Kalisz

Śmigiel gościł w swych murach pracowników budownictwa, którzy zjechali się z różnych ośrodków Wielkopolski, by rozegrać wojewódzkie eliminacje w „Wieloboju Ogniskowym”.

Na terenie jednego z najładniejszych kombinatów sportowych w naszym województwie — obiektu KS Pogoń — panował wielki ruch. 54 najlepszych sportowców-niewiczynów, wyłonionych w zawodach ogniskowych, ubiegało się o prawo startu w Warszawie.

Na wielobój złożyły się konkurencje: strzelanie, bieg na 100 m, rzut piłką do kosza, skok w dal, gimnastyka, pchnięcie kulą, pływanie, orientacja w terenie, wycieczka piesza i sportowa „Zgaduj — Zgadula”.

W wyniku kilkogodzinnych zmagani, na listę zwycięzców wpisali się: 1. Andrzej Zalewski (Kalisz) — 232 pkt., 2. Jerzy Piechowiak (Poznań) — 230 pkt., 3. Henryk Politycki (Piła) — 221 pkt., 4. Henryk Janikowski (Poznań) — 221 pkt.,

5. Andrzej Lewandowski (Gniezno) — 218 pkt., 6. Marian Proszak (Poznań) — 212 pkt., 7. Czesław Baran (Poznań) — 204 pkt., 8. Henryk Chępiński (Poznań) — 201 pkt., 9. Śnieciowski (Piła), 10. Matyszek (Krzyż). Wśród sześciu startujących zawodniczek, pierwsze miejsce zdobyła Lucyna Katarzynek (Kalisz) — 185 pkt., przed Mirosławą Skibą (Kalisz) — 142 pkt. i Danutą Jasińską (Piła) — 129 pkt. Pierwszy z ośmiu mężczyzn i pierwsza z kobiet — mają prawo walczyć w zawodach centralnych.

Zwycięzcy otrzymali wartościowe nagrody. Puchar dla najlepszego ogniska zdobył zespół Przedsiębiorstwa nr 2 w Poznaniu — Hotel Robotniczy przy ul. Jugosłowiańskiej. (tp)

5. Andrzej Lewandowski (Gniezno) — 218 pkt., 6. Marian Proszak (Poznań) — 212 pkt., 7. Czesław Baran (Poznań) — 204 pkt., 8. Henryk Chępiński (Poznań) — 201 pkt., 9. Śnieciowski (Piła), 10. Matyszek (Krzyż). Wśród sześciu startujących zawodniczek, pierwsze miejsce zdobyła Lucyna Katarzynek (Kalisz) — 185 pkt., przed Mirosławą Skibą (Kalisz) — 142 pkt. i Danutą Jasińską (Piła) — 129 pkt. Pierwszy z ośmiu mężczyzn i pierwsza z kobiet — mają prawo walczyć w zawodach centralnych.

Zwycięzcy otrzymali wartościowe nagrody. Puchar dla najlepszego ogniska zdobył zespół Przedsiębiorstwa nr 2 w Poznaniu — Hotel Robotniczy przy ul. Jugosłowiańskiej. (tp)

Krótko

Na Kongresie Międzynarodowej Federacji Narciarskiej postanowiono wciągnąć do programu mistrzostw świata bieg kobiet na 5 km. Prawdopodobnie konkurencja ta znajdzie się również w programie olimpijskim.

PZKolarski wydał zarządzenie, mocą którego nie wolno zawodnikowi na przestrzeni pierwszych 100 km, w czasie wyścigu, podawać żadnych napojów, pod groźbą karnych minut.

Najwięcej pierwszych koleć olimpijskich zdobyli reprezentanci Poznania 118, wyprzedzając Warszawę — 112, Wrocław — 97, Łódź — 54, Katowice — 37. Bez koleć są: Bydgoszcz, Gdańsk, Kraków, Rzeszów i Zielona Góra.

Korespondenci piszą:

LPZ we Wrześni zorganizowała zawody strzeleckie. W grupie młodzieży pierwsze miejsce i tytuł mistrza szkół średnich zdobył Justyn Domagała (Zasadnicza Szkoła Zawodowa), drugonowoc zwyciężył zespół Liceum Ogólnokształcącego. W grupie starszych wygrał Bolesław Sonenberg (GS „Samopomoc Chłopska”), a drużynowo — zespół PZGS w składzie: Budzyński, Forszpaniak i Stępiak. (Kst)

Nad Jeziorem Płotki pod Piłą odbył się rajd gwiazdysty z terenu województwa poznańskiego i koszalińskiego. Na mecie stanęło 170 turystów pieszych i kilka sekcji kolarskich. Na zakończenie imprezy odbyła się „Zgaduj — Zgadula” o nagrody, ufundowane przez Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachodnich i Prezydium Miasta Piła. (J.K.)

Szkolny Ośrodek Sportowy w Wągrowcu organizuje bezpłatny kurs nauki pływania. Naukę się będzie w czerwcu, lipcu i sierpniu. Początek zajęć od godz. 14 na pływalni Liceum Pedagogicznego. (Kdw)

W ramach drużynowych mistrzostw młodzików Polski o Puchar „Sztandaru Młodych”, odbył się w Wągrowcu mecz lekkoatletyczny między reprezentacjami Liceum Ogólnokształcącego i Liceum Pedagogicznego. Zwyciężyło Liceum Ogólnokształcące. (Kdw)

Tysiąc litrów... stonki zebrali dzieci

Prawie tysiąc litrów stonki ziemniaczanej (do połowy czerwca) zebrali dzieci szkolne powiatu jarocińskiego. Pierwsze miejsce w tym niezwykłym a praktycznym konkursie i 2 tysiące zł nagrody zdobyła młodzież szkolna z Lubini Małej. Drugie miejsce i 1500 zł przypadło Goli, a trzecie i 1000 zł szkole Kretków. 700, 500 i 300 zł nagrody uzyskały dzieci z Jarczewa, Boguszyna i Dębna. (alk)

Wędrowni złodzieje

W ostatnich dniach grasująca po Kórniku grupa Cyganów zostawiła po sobie tylko złośliwości. Bo byli to specjaliści, zaopatrzeni w narzędzia do otwierania zamków. Nie zauważone przez nikogo wchodziły najczęściej Cyganki — otwierając sobie wytrychami drzwi do mieszkań i plądrując, zabierały pieniądze, biżuterię i bieliznę. Przeciętne szkody każdego od wiedziny wynoszą 500 do 2000 zł. (stn)

Pocztówka z Poznania

Dziś pomiędzy godz. 7 a 8 rano dał się zauważyć na Dworcu Głównym o wiele mniejszy ruch. Zabrakło kilku tysięcy młodzieży dojeżdżającej do szkół, gości targowych i nalogowych pasażerów, których wędrowni zostali zahamowani ceną biletów.

Na terenie Targów od wczoraj duży ruch samochodów ciężarowych. W pośpiechu ładuje się tam eksportny drobniocowy, większe maszyny idą na wagony, duża ich część pozostanie dłużej, bo została zakupiona. W hali nr 16 (tam, gdzie występują w sezonie nie targowym duże zespoły artystyczne) już prawie pusto. Jak widać władze MTP chcą zaimportować „zagranicznymi” dobrą organizację pracy. Powoli teraz nasz Poznań będzie upodabniał się do miasta prowincjonalnego. Niech tylko jeszcze teatry wyjadą na wakacje, studenci zakończą egzaminy...

Ciekawi może jesteście, jakie pokiosie targowe. Nie obyło się bez występów ludzi o lepszych rękach, chłopców tu i ówdzie przychwycono, jak przez płoty usiłowali dostać się na teren wystawy. Ktoś tam jeszcze próbował, zdaje się, telewizor wynieść. Sądzę, że Targi za granicą pod tym względem także nie grzeszą, to jednak nie świadczy, że z tym zjawiskiem, na szczęście coraz mniejszym, nie należy walczyć.

Wprowadzić nie było w tym roku ubóstwiania tego, co obce. Szczególnie młodzież przekonała się, że nasz przemysł produkuje nie gorsze artykuły i maszyny. Nie widziałem tzw. „gapiów” przy supernowoczesnych samochodach. Za to bardzo źle świadczyło wystawienie sobie niektóre kobiety.

Taki ten Poznań. Teraz ludzie biegają raczej po sklepach sportowych, po ulicach zaś za upałem ugania lekki wiatr.

Wszystkiego najlepszego!

J. P.

Odpowiadamy

St. Kmieć — Górki, St. Mastowski — Koźmin, F. Reiman — Sarnowa, Bronisław P. — Golańcz, J. Lis — Kórnik, St. Ciołłński — Buk. — Na listy odpowie prawnik.

Fr. Golz — Pleszew. — Dni Morza obchodzone są w Szczecinie od 20 do 28 czerwca. (3639)

Obserwator z prowincji. — Uwagi Pana są bardzo słuszne, list przekazujemy dyr. MHD. (3718)

B. B. — Budzyń. — Podajemy adresy: Zasadnicza Szkoła Drzewna Jarocin — ul. Warszawska 64, Leszno — ul. Metziga 25, Ostrzeszów — Gen. Sikorskiego 9; Zasadnicza Szkoła Budowlano-Drzewna — Poznań — ul. Inżynierska nr 4/5; Szkoła Rzemiosł Budowlanych — Poznań, ul. Rybaków 17.

J. K. — Kunowo. — Za list i życzenia serdecznie dziękujemy. Odwzajemniamy pozdrowienia!

(3534)

K. J. — Rapin. Chcąc zostać kierowcą samochodowym, należy skończyć kurs i uzyskać prawo jazdy III kat. (dla zawodowców). Kursy takie prowadzi LPZ w Poznaniu, Wrześni i Pile. Opłata za kurs wynosi 2500 zł. (3641)

Stanisław Krawczyk — Nowa Wieś. Wyczerpujące wyjaśnienia udzielił Panu Rejon Lasów Państwowych w Jarocinie 12. V. 1959 r.